P

Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA **Dzisiejszy numer zawiera 12 stron**

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ, PIĄTEK, DNIA 2 LIPCA 1937 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 179

Pędrak skazany na dożywotnie więzienie

Sąd odrzucił tezę o obronie koniecznej, wzgl. przekroczeniu tej obrony i uznał go winnym zabójstwa Barana. — Obrona zapowiedziała apelację

Szczegółowe sprawozdanie z procesu zamieszczamy na str. 7

Koncentracja wojsk sowieckich nad Amurem

Na wodach granicznych znajduje się 30 kanonierek rosyjskich. — W rejonie wyspy Sennufa doszło do zbrojnego starcia.—Ambasador japoński w nocy przyjęty został przez Litwinowa

W Tokio przez całą noc trwały narady w ministerstwie wojny i sztabie marynarki

Tokio, 1 lipca.

(PAT) „Agencja Domei" donosi: Ministerstwo wojny i spraw zagranicznych są zaniepokojone nowym atakiem sowieckiej prowokacji w pobliżu wyspy Sennufa na rzece Amur. Incydent ten wydarzył się 24 godziny po tym, jak komisarz Litwinow dał ambasadorowi japońskiemu w Moskwie zapewnienie, że wojska sowieckie będą wycofane z wysp amurskich Sennufa i Bolszoj.

Konsekwencją aktu prowokacji sowieckiej było starcie wojsk sowieckich i japońsko - mandżurskich w godzinach popołudniowych dnia 30 czerwca. Rzecznik japońskiego MSZ na podstawie porozumienia, osiągniętego miedzy premierem, ministrem spraw zagraniczn. oraz ministrami marynarki i wojny oświadczył, **iż wolą czynników rządowych jest dążenie do zlokalizowania tego nowego incydentu. Rząd japoński zachowywać będzie jednak stanowisko ostrożne i wyczekujące, wierząc, iż rząd sowiecki, zgodnie z zapewnieniami udzielonymi przez Litwinowa, wycofa wojska z dwóch wysp na Amurze.**

Dzienniki japońskie donoszą, że oficjalne osobistości w ministerstwie spraw zagranicznych i wojny oraz w sztabach generalnych marynarki i armii pozostawały wczoraj w biurach do późnej nocy. Nie zwołano jednak nadzwyczajnego posiedzenia gabinetu, co wskazuje na to, iż sytuacja na rzece Amur narazie nie zagraża daleko idącymi następstwami.

Moskwa, 1 lipca.

(PAT) Korespondent PAT dowiaduje się ze źródeł wiarygodnych, iż **dnia 30 czerwca na granicy sowiecko-mandżurskiej koło wyspy Sennufa w odległości 120 km. od Błagowieszczeńska miał miejsce bardzo poważny incydent. O g. 15-ej według czasu miejscowego, koło południowego brzegu Amuru, a więc na wodach mandżurskich, pojawiły się trzy kanonierki sowieckie, które poczęły ostrzeliwać straże mandżurskie. Na ogień kanonierek sowieckich straż mandżurska odpowiedziała również ogniem, w rezultacie czego jedna kanonierka zatonęła, a druga została poważnie uszkodzona, trzecia zaś zdołała umknąć.**

W sprawie tego incydentu ambasador Szigemitsu udał się o godz. 12-ej w nocy do Narkomindelu, gdzie był przyjęty przez zastępcę komisarza Litwinowa, Stomoniakowa. Ambasador Szigemitsu zaprotestował przeciwko naruszeniu wód mandżurskich oraz przeciwko okupacji przez zbrojne siły sowieckie wyspy, która jest obiektem sporu.

Ambasador złożył również protest przeciw koncentracji sowieckich sił zbrojnych w rejonie wyspy, podkreślając, iż na wodach granicznych znajduje się m. inn. 30 kanonierek sowieckich i zwracając przy tym uwagę rządu sowieckiego, że koncentracja większych sił zbrojnych sowieckich w rejonie wysp Sennufa może jeszcze bardziej skomplikować sytuację.

Ambasador Szigemitsu domagał się, aby rząd sowiecki powziął odpowiednie kroki, celem odprężenia sytuacji. Co się tyczy samego incydentu koło wyspy Sennufa, ambasador Szigemitsu oświadczył, iż straże mandżurskie mogą wskazać dokładnie miejsce zatopienia kanonierki sowieckiej. Jeszcze dzisiaj mają odbyć się w tej sprawie rozmowy pomiędzy Szigemitsu a Litwinowem.

Paryż, 1 lipca.

(PAT) Agencja Havasa donosi z Moskwy, że w ciągu ubiegłej nocy został wezwany ambasador Japonii, Szigemitsu do komisariatu spraw zagranicznych, gdzie doręczono mu energiczny protest przeciwko ostrzeliwaniu przez japońskie siły zbrojne w dniu 29 bm. kanonierek sowieckich.

Pożyczka wewnętrzna w Sowietach na zbrojenia

Moskwa, 1 lipca.

(PAT) Agencja „Tass" donosi: Centralny komitet wykonawczy ZSRR i rada komisarzy ludowych ZSRR uchwaliły zaciągnięcie wewnętrznej pożyczki państwowej w wysokości 4 miliardów rubli, przeznaczonej na wzmocnienie obronności ZSRR.

Termin pożyczki jest 20-letni a odsetki wynoszą 4 proc. rocznie.

Deprecjacja franka o 14 procent

Rząd przygotowuje dekrety o podwyżce podatków i opłat, które będą dalszym etapem programu Bonneta.—Poważna zwyżka rent i akcyj

Giełda w Paryżu została otwarta

PARYŻ, 1 lipca.

(PAT). „Frank Bonneta", który rozpoczął w dniu 1 bm. swoje istnienie, szuka dopiero punktu równowagi w stosunku do złota, walut obcych i cen wewnętrznych. Od rana kurs zdeprecjonowanego na nowo franka, zupełnie oderwanego od złota i nieograniczonego żadnymi parytetami, zaczął się kształtować w Paryżu i na giełdach zagranicznych zależnie od fluktuacji podaży i popytu.

Pierwszy dzień otwarcia giełdy paryskiej po 2-dniowej przymusowej bezczynności, jak również pierwsze notowania nowego „franka elastycznego" wykazały, że francuskie koła giełdowe jeszcze nie porzuciły zachowywanej dotychczas rezerwy.

Notowanie franka na poziomie 128 91 do 129.05 za f. szt. (oraz 26.06 za dolara, przy jednoczesnej propocjonalnej zwyżce wszystkich innych walut, WYKAZUJE DEPRECJACJĘ WALUTY FRANCUSKIEJ W STOSUNKU DO OSTATNICH NOTOWAŃ OFICJALNYCH Z PONIEDZIAŁKU (111.53 ZA F. SZT. i 22.42 ZA DOLARA (W WYSOKOŚCI 14 PROC.

Obecne wahania kursu franka w stosunku do swego dawnego poziomu sa tylko z punktu prawnego d e p r e c j a c j ą k u r s u f r a n k a, n i e z a ś d e w a l u a c j ą, która miałaby miejsce prawnie wówczas, gdyby frank był związany ustawowo ze złotem i posiadał wyraźnie określoną wartość złotową.

W dniu dzisiejszym francuski fundusz wyrównawczy nie tamował jeszcze swobodnej podaży i popytu, decydujących o kursie waluty francuskiej. Charakterystyczne jest, iż w tranzakcjach terminowych frank notowany był nieco niżej, t. j. ok. 130 fr. za f. szt., w tranzakcjach miesięcznych, a 132 fr. za funta i ok. 27 fr. w tranzacjach na 3 miesiące.

Świadczyłoby to, że frank ostatecznie będzie szukać swej faktycznej dolnej granicy nieco niżej od poziomu dzisiejszych notowań, o ile naturalnie fran cuski fundusz wyrównawczy w porozumieniu z angielskim i amerykańskim funduszem wyrównawczym nie rozpoczną interwencji na giełdzie. Bank Francji, który ostatnio zakupywał złoto po cenie 25.001 fr. za kilogram płaci dziś 28.059 fr.

Poważna zwyżka rent i akcyj przemysłowych zarówno francuskich jak i międzynarodowych daleka była jednak od masowej haussy z września ub. r., t. j. okresu przed dewaluacją franka.

Program monetarny min. Bonneta zrealizowany do chwili obecnej, obejmuje następujące dekrety:

1) Dekret, zawierający prowizoryczny statut franka, różniący się od statutu, zawartego w zeszłorocznej ustawie monetarnej, przede wszystkim z zniesieniem zarówno górnej jak i dolnej granicy wartości franka w złocie,

2) Konwencję z Bankiem Francji, który udzielił rządowi dalszych 15 miliardów kredytu,

3) Dekrety o otwarciu giełd i zniesieniu moratorium na długi, opiewające w złocie i walutach obcych.

Od rana dn. 1 bm. ministerstwo finansów pracuje nad przygotowaniem drugiej części programu finansowego min. Bonneta, tj. nad PODWYŻKĄ PODATKÓW I OPŁAT.

KRÓL KAROL OPUŚCIŁ POLSKĘ

Po zwiedzeniu Krakowa monarcha rumuński wraz z następcą tronu wyjechał w kierunku granicy. — Uroczyste pożegnanie w Śniatyniu

Kraków, 1 lipca.

(PAT) O godz. 8-ej rano Król Karol w towarzystwie ks. Michała oraz świty zwiedził zabytki Krakowa, a o godzinie 11-ej opuścił Zamek Królewski, udając się w towarzystwie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego-Rydza i Wielkiego Wojewody Ks. Michała wraz ze świtami, na dworzec kolejowy.

Wzdłuż trasy, którą z Zamku Królewskiego na dworzec podążał orszak króla i Pana Prezydenta R. P. ustawiły się szpalery wojska oraz liczne organizacje i związki z pocztami sztandarowymi i orkiestrami.

Orszak królewski poprzedzał szwadron ułanów. Przy aucie królewskim i Pana Prezydenta R. P. jako straż honorowa jechali oficerowie pułku ułanów. Orszak zamykał szwadron ułanów.

Po przybyciu dostojnych gości na dworzec kolejowy kompania honorowa strzelców podhalańskich sprezentowała broń, a orkiestra odegrała państwowy hymn rumuński.

Następnie Król Karol II w towarzystwie Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego - Rydza i Wielkiego Wojewody Księcia Michała wraz z towarzyszącymi im świtami przeszedł przed frontem kompanii honorowej oraz przed frontem zebranych na pożegnanie dostojnych gości delegacyj oficerskich garnizonu krakowskiego.

Przez całą drogę do granic Rzplitej królowi Karolowi 2-mu towarzyszyły serdeczne manifestacje. Dworce były wszędzie pięknie udekorowane emblematami rumuńskimi i polskimi oraz inicjałami królewskimi.

W chwili gdy pociąg przybywa na stację graniczną w Śniatynie orkiestra wojskowa gra rumuński hymn narodowy. Wzdłuż peronu wyciągnęły się długim szeregiem liczne organizacje społeczne, kompania honorowa pułku huculskiego prezentuje broń.

U drzwi wagonu królewskiego gromadzi się świta rumuńska i polska. Żołnierze pułku huculskiego zaciągają wartę honorową. Z wagonu wysiada monarcha wraz z następcą tronu. J. K. M. od[illegible] raport od dowódcy kompanii honorowej i przechodzi przed frontem kompanii. J. K. M. żegna się kolejno z członkami świty polskiej, która towarzyszyła Mu przez czas Jego pobytu w Polsce, ściskając serdecznie dłoń inspektora armii gen. Fabrycego, min. komunikacji Ulricha i pozostałych członków świty.

O godz. 21.37 przy dźwiękach hymnu rumuńskiego pociąg królewski zwolna rusza w kierunku stacji rumuńskiej granicznej Grigore-Ghica-Voda.

Prezydent Rzplitej i Marsz. Smigły-Rydz

przed odjazdem z Krakowa zapoznali się ze stanem robót w Krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów

Kraków, 1 lipca.

(PAT) W drodze powrotnej z dworca kolejowego w Krakowie na Wawel, po odjeździe J. K. M. Karola II-go, powracającemu Panu Prezydentowi R. P. i panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi zgromadzone na ulicach tłumy urządziły żywiołową manifestację.

W godzinach południowych P. Prezydent R. P. i Pan Marszałek Śmigły-Rydz wraz z towarzyszącymi im oficerami udali się do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie zaznajomili się szczegółowo ze stanem robót zewnętrznych i wewnętrznych około urządzenia krypty.

Po południu na zamek przybyły liczne delegacje górali z Podhala, którzy wobec Pana Prezydenta R. P. i Pana Marszałka Śmigłego-Rydza zaprodukowali pieśni i tańce góralskie przy dźwiękach kapeli smyczkowych.

Przed godziną 15-ta Pan Prezydent R. P. w towarzystwie Marszałka Śmigłego-Rydza i ministra spraw zagranicznych p. Becka wraz z otoczeniem opuścił zamek, udając się wśród szpalerów żegnającej publiczności na dworzec kolejowy.

Przed zwołaniem nadzwyczajnej sesji sejmu

w sprawie konfliktu krakowskiego. — Wczoraj wyłożono w sejmie wniosek do P. Prezydenta Rzeczypospolitej opatrzony 86 podpisami

Warszawa, 1 lipca.

Z inicjatywy grupy posłów na sejm ziemi krakowskiej

wyłożono dziś w sejmie wniosek do p. Prezydenta R. P. o zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmu celem ustawowego załatwienia znanego zatargu krakowskiego, wynikłego na tle czynu ks. metropolity Sapiehy.

Projektodawcy sesji nadzwyczajnej zmierzają do

ustawowego odebrania władzom kościelnym opieki i jurysdykcji nad grobami królewskimi na Wawelu.

Według art. 36 ustawy konstytucyjnej, sesja nadzwyczajna powinna być zwołana przez P. Prezydenta R.P., o ile z odpowiednim wnioskiem wystąpi conajmniej połowa ustawowej liczby posłów. Wobec tego, że ustawowa liczba posłów wynosi 208, a więc połowa 104 — tyle trzeba podpisów na wniosku **W ciągu dnia dzisiejszego zebrano już 86 podpisów na wniosku tym a m. in. w komplecie podpisy swe złożyła grupa regionalna posłów województwa łódzkiego.**

W kołach parlamentarnych sądzą, że liczba 104 wymaganych przez konstytucję podpisów będzie **w ciągu kilku dni najbliższych zebrana, a wówczas wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmu będzie przekazany na Zamek.**

W razie złożenia takiego wniosku P. Prezydent R. P. rozporządza terminem 30-dniowym na zwołanie sesji. Wobec tego, że na połowę bieżącego miesiąca spodziewane jest zwołanie krótkiej sesji nadzwyczajnej dla ratyfikacji kilku umów polsko-niemieckich — które muszą być wprowadzone w życie w związku z wygaśnięciem konwencji górnośląskiej — przypuszczają ogólnie, że **kwestia zatargu krakowskiego, mogłaby się znaleźć również na porządku obrad tej sesji nadzwyczajnej.**

Oczywiście, o ile do tego czasu zatarg ten w ten czy inny sposób nie będzie załatwiony. W sobotę najbliższą odbędzie się w gmachu sejmu posiedzenie klubu dyskusyjnego posłów i senatorów uczestników walk o niepodległość, na którym referat o sytuacji wynikłej w związku z zatargiem krakowskim ma wygłosić wicemarszałek Miedziński. W sobotę więc prawdopodobnie będzie można się zorientować o intencji czynników miarodajnych w zakresie załatwienia konfliktu krakowskiego.

Protest rady miejskiej w Kielcach

przeciw przeniesieniu zwłok Marszałka Piłsudskiego

KIELCE, 1 lipca.

(PAT). W Kielcach pod przewodnictwem prezydenta Artwińskiego odbyło **się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, poświęcone oburzającemu postępkowi ks. metropolity Sapiehy.**

Radni, dając wyraz oburzeniu aktem samowoli ks. metropolity Sapiehy, który obraził uczucia narodu, przenosząc samowolnie szczątki Marszałka Józefa Piłsudskiego, wbrew woli Pana Prezydenta R. P. oraz bez powiadomienia i zgody rodziny, uchwalili jednomyślnie rezolucję, potępiającą postępowanie ks. arcybiskupa Sapiehy jako niegodne kapłana polskiego.

W zakończeniu uchwalonej rezolucji rada miasta Kielc jako wyrazicielka całego społeczeństwa kieleckiego domaga się wyłączenia Wawelu z pod jurysdykcji biskupa krakowskiego.

Zgon Maksa Adlera

Praga, 1 lipca.

Socjalizm międzynarodowy poniósł dotkliwą stratę. Zmarł w Wiedniu Maks Adler, wybitny pisarz i uczony marksista.

Maks Adler był socjologiem światowej sławy, wykładał na uniwersytecie wiedeńskim aż do krwawej kontrrewolucji 1934 roku.

Wybory w Irlandii

Dublin, 1 lipca.

(PAT) W wolnym państwie irlandzkim odbywają się dziś wybory do parlamentu, które jednocześnie będą głosowaniem nad nową konstytucją. O 138 mandatów ubiega się 274 kandydatów, w tej liczbie 5 kobiet.

Obecny poziom dolara będzie utrzymany

Anglia i Stany Zjednoczone udzielą Francji pomocy dla pokonania trudności finansowych?

Paryż, 1 lipca.

(PAT) Francuskie koła polityczne z całą uwagą śledzą reakcje Londynu i Waszyngtonu na obniżenie kursu franka i nową politykę finansową Francji.

Poza lakonicznym komunikatem Havasa, stwierdzającym, iż między Paryżem, Londynem i Waszyngtonem zawarte zostało porozumienie co do utrzymania w mocy trójstronnego układu monetarnego oraz poza wymianą identycznych depesz między ministrami skarbu angielskiego, sir Johnem Simonem, ministrem skarbu St. Zjednoczonych Morgenthauem a min. Bonnetem, brak jest bliższych danych co do istoty dalszej współpracy finansowej francusko - angielsko - amerykańskiej.

„Le Temps" donosi z Waszyngtonu, iż amerykańskie koła finansowe. z pewnym sceptycyzmem odnoszą się do układu trójstronnego, który również, jak i blok złoty, nie mógł przeszkodzić ostatnim perturbacjom finansowym.

Również brak jest w Paryżu bliższych informacyj na temat ewentualnej pomocy Stanów Zjednoczonych i Anglii celem umożliwienia Francji wyjścia z obecnych trudności finansowych. „Le Temps" informuje dalej, że prawdopodobnie główną formą pomocy amerykańskiej dla Francji będzie utrzymanie przez Stany Zjednoczone dotychczasowej ceny złota, czyli dotychczasowego poziomu dolara.

Amerykańskie koła finansowe śledzą ze specjalną uwagą wysiłki rządu Chautemps, zmierzające do zrównoważenia budżetu Francji. Równowaga budżetu francuskiego oraz powrót zaufania przyniosłyby w rezultacie powrót kapitałów francuskich ze Stanów Zjednoczonych do Francji, co leży w oczywistym interesie rządu St. Zjednoczonych, który od dłuższego czasu zmierzał do ograniczenia dopływu kapitałów obcych na rynki amerykańskie.

Reakcja giełd światowych

Warszawa, 1 lipca.

Uwaga sfer giełdowych całego świata skupiona jest oczywiście na problemie franka francuskiego. Sfery giełdowe liczą się jeszcze z dalszym osłabieniem waluty francuskiej. Bardziej obiektywny pogląd na tę sprawę można **będzie wyrobić sobie z chwilą powszechnego wznowienia tranzakcyj terminowych frankiem.**

Z pozostałych walut funt angielski wzmocnił się w stosunku nie tylko do spadającego franka francuskiego, lecz i do innych dewiz. Jednocześnie na giełdzie londyńskiej osłabł dolar, notowany o godz. 14 4.94.47, wobec 4.93.85 przy dzisiejszym otwarciu. Możliwą jest rzecza, że osłabienie to jest raczej pozorne i może być tłumaczone wzmocnieniem funta.

PAŃSTWO ŻYDOWSKIE FAKTEM DOKONANYM

Rząd brytyjski zatwierdził projekt Komisji Królewskiej, który oficjalnie ogłoszony będzie 8 lipca. — Opublikowanie raportu nastąpi równocześnie w Londynie i Jerozolimie

LONDYN, 1 lipca.

(PAT) Gabinet brytyjski rozważał wczoraj zalecenia Królewskiej Komisji dla Palestyny. Jak słychać, gabinet uznał zalecenia te za celowe i

PRZYCHYLIŁ SIĘ DO PROJEKTU PODZIAŁU PALESTYNY NA CZĘŚĆ ŻYDOWSKĄ I ARABSKĄ.

Z części arabskiej miałoby być utworzone niepodległe królestwo połączone z Transjordanią pod berłem emira Transjordanii jako suwerena, przy zachowaniu wiecznego układu z W. Brytanią na wzór Iraku.

Część żydowska miałaby otrzymać statut

NIEZALEŻNEGO PAŃSTWA,

bądź związanego z W. Brytanią wieczystym układem i reprezentowanego w Lidze Narodów, bądź też wchodzącego w skład imperium, jako drugorzędne dominium na wzór południowej Rodezji.

Wydaje się, że propozycja pierwsza posiada więcej szans. DECYZJA RZĄDU ANGIELSKIEGO WRAZ Z ZALECENIAMI OGŁOSZONA ZOSTANIE 8 LIPCA.

W. Brytania jako państwo mandatowe przekaże swoje propozycje w kwestii formy przyszłych rządów w Palestynie Lidze Narodów. Uchwalenie przez parlament brytyjski odnośnego aktu ustawodawczego nastąpiłoby dopiero w przyszłej sesji parlamentu, która rozpocznie się w listopadzie.

Spodziewają się jednak, że parlament odbędzie zasadniczą dyskusję nad projektem jeszcze w lipcu, przed udaniem się na ferie letnie.

Raport Komisji Królewskiej ogłoszony będzie jednocześnie w Londynie i Jerozolimie dnia 8 lipca. W Jerozolimie czynione są ostatnie przygotowania do ogłoszenia raportu. Urzędnicy tłumaczący raport z języka angielskiego na hebrajski i arabski,wykonywują tę pracę w Palace-Hotelu, w którym odbywała swe posiedzenia Komisja Królewska. Tłumacze są strzeżeni przez silny oddział policji brytyjskiej, która poddaje tłumaczy przy opuszczaniu hotelu ścisłej rewizji osobistej.

Przed przystąpieniem do pracy tłumacze złożyli przysięgę na niezdradzenie treści raportu osobom trzecim. Podobną przysięgę złożyli zecerzy i drukarze w drukarni rządowej. Prasa codzienna otrzyma raport Komisji Królewskiej w postaci oficjalnego komunikatu.

Szef biura prasowego rządu palestyńskiego wezwał do siebie przedstawicieli prasy, z którymi omówił porządek ogłoszenia raportu. Każde pismo otrzyma odpowiednią ilość egzemplarzy raportu według swego nakładu, paczki z raportem mogą jednak być rozpieczętowane dopiero w chwili, gdy dzienniki z dnia 8 lipca będą gotowe z druku.

Rząd palestyński — zgodnie z wezwaniem „Colonial Office'u" — zarządził władzom policyjnym podjęcie wszelkich niezbędnych kroków celem NIEDOPUSZCZENIA DO JAKICHKOL

WIEK WYSTĄPIEŃ PUBLICZNYCH PO OGŁOSZENIU RAPORTU.

Pismo arabskie „Saut al Szab" donosi, że pierwszym zaleceniem Komisji Królewskiej będzie powołanie do życia Rady Ustawodawczej, w której Żydzi i Arabowie mają zasiadać w liczbie, odpowiadającej proporcji ludnościowej obu narodowości, i że rada ta ustanowi przyszły ustrój Palestyny.

Według doniesienia „A Dufae" Beduini z Beer-Seba nadesłali rządowi ostry protest przeciwko projektowi podziału Palestyny.

Jak donoszą, w pewnych kołach arab skich omawiany jest wniosek ogłoszenia trzydniowego strajku arabskiego na znak protestu, przeciwko planowi podziału Palestyny.

Krwawa walka terorystów arabskich z policją

Jerozolima, 1 lipca.

Patrol policji zaatakowany dziś został w pobliżu Kalkilie przez bandę arabskich terorystów, którą kierował członek sztabu Kaukadżiego, Abdul Latif. Policjant arabski Mohamet Machmur, został zastrzelony przez terorystów.

W odpowiedzi policja oddała szereg strzałów, z których padł trupem przywódca bandy, Abdul Latif. Latif zamordował w swoim czasie Żyda Golusmana.

Ciągnienie pożyczki dolarowej

Warszawa, 1 lipca.

W ciągnieniu 4% prem. poż. dolarowej (dolarówki) z dnia 1 lipca r. b. wygrane padły na numery następujące:

12.000 dol. am. na Nr. 416751.

Po 3.000 dol. am. na N-ry: 867760, 651232.

Po 1.000 dol. am. na N-ry: 1337605, 622236, 1103693, 338044, 642143, 1492423 332450.

Po 500 dol. am. na N-ry: 583068, 635577, 1358346, 1101227, 954057, 124322 275289, 810576, 77946, 1273231.

Po 100 dol. am. na N-ry: 90105, 162407, 485505, 1143821, 818826, 138282 1311574, 697977, 1262395, 1181314 470745 392014, 987154, 1319619, 445150, 1441679 949581, 1229369, 1115930, 1340348, 1201153, 468414, 265776, 769697, 725607.

Napad na rabina

Warszawa, 1 lipca.

W Otwocku pod Warszawa szajka awanturników dokonała napadu na willę miejscowego rabina, Izraela Kalliszera. Rabin został dotkliwie poraniony. Sprawcy zbiegli.

Misja amerykańska dla studiów kwestii żydowskiej w Polsce

WARSZAWA, 1 lipca.

Wkrótce przybyć ma do Polski misja złożona z wybitnych osobistości chrześcijan w Ameryce, celem przestudiowania kwestji żydowskiej w Polsce

Sytuacja gospodarcza Polski

w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego

Warszawa, 1 lipca.

Według Banku Gospodarstwa Krajowego położenie gospodarcze Polski w ostatnich tygodniach nacechowane było przede wszystkim silniejszym wzrostem płynności rynku pieniężnego znajdującym swój wyraz w znacznym przypływie wkładów do instytucyj finansowych. Zwiększona płynność rynku pieniężnego nie wpłynęła jednak jeszcze ożywiająco na rynek lokacyjny, gdyż obroty giełdowe papierami procentowymi i akcjami w maju zmalały.

Działalność kredytowa banków zwiększyła się tylko nieznacznie, a niektóre gałęzie życia gospodarczego wykazywały słabsze zapotrzebowanie środków obrotowych. Ogólny poziom produkcji przemysłowej nie wykazał w maju większych zmian w porównaniu z kwietniem.

Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w maju o 1 proc. do 85,4, będąc o 20 proc. wyższym niż w tym samym miesiącu ub. r. Liczba zatrudnionych w przemyśle i przy robotach publicznych wzrosła, w związku z czym stan zarejestrowanych bezrobotnych obniżył się w ciągu miesiąca sprawozdawczego o przeszło 80 tys.

Obroty handlowe z zagranicą zamknięte zostały również w maju nadwyżką wartości przywozu, a saldo bierne bilansu handlowego zmalało jednak do 3,5 mil. zł. wskutek silniejszego spadku importu.

Eksport zbóż i mąki w maju prawie zupełnie ustał. Zmalały również obroty zbożem na rynku krajowym. Poprawił się natomiast dość poważnie wywóz zwierząt rzeźnych, mięsa i przetworów mięsnych oraz jaj. Stan zasiewów przed stawiał się w połowie czerwca mniej korzystnie niż przed rokiem.

Kto jest autentycznym aryjczykiem?

W Warszawie powstało stowarzyszenie badaczy pochodzenia aryjskiego

Warszawa, 1 lipca.

Pewna grupa osób zwróciła się do Komisariatu Rządu w Warszawie o zalegalizowanie nowego stowarzyszenia badaczy pochodzenia aryjskiego. Założycielami są 3-ej znani działacze O.N.R.

Jak wynika ze statutu stowarzyszenia, zadaniem tej instytucji jest dostarczenie Polakom dowodów ich rzeczywistego pochodzenia aryjskiego.

Groził Rooseveltowi śmiercią

Autor listów z pogróżkami został zaaresztowany

Boston, 1 lipca.

(PAT) Aresztowano tu osobnika w podeszłym wieku, nazwiskiem Wainwright, podejrzanego o to, iż wysłał do prezydenta Roosevelta list z pogróżkami.

List ten groził m. inn. prez. Rooseveltowi śmiercią.

Zw. Polaków w Niemczech

zabiega o audiencję u Hitlera

Berlin, 1 lipca.

Zarząd Związku Polaków w Niemczech wystosował do kanclerza Rzeszy prośbę o audjencję, na której przedstawi kanclerzowi położenie polskiej mniejszości narodowej w Niemczech.

Kanclerzowi Hitlerowi wręczony będzie memoriał. Zarząd Związku Polaków wzywa całą mniejszość polską w Niemczech, by ze spokojem i zaufaniem oczekiwała na wynik powyższego kroku.

Kanclerz Hitler, który zawsze w swych mowach podkreślał potrzebę lojalnego traktowania mniejszości narodowych, żyjących w państwie niemieckim, będzie miał teraz możność zademonstrowania praktycznego głoszonych przez siebie zasad.

Wybuch petardy w Otwocku

Wskutek eksplozji zniszczony został sklep wraz z towarami

Otwock, 1 lipca.

O godz. 12 w nocy w jednym ze sklepików żydowskich przy ul. Andriolego wybuchła petarda, która, jak ustalili pierwiastkowe dochodzenie policyjne, podłożona była prawdopodobnie pod podłogą i zaopatrzona w automat zegarowy.

Bomba zniszczyła całkowicie sklep i wszystkie towary, wartości około 6 tysięcy złotych.

Żadnych ofiar w ludziach nie ma.

Do Otwocka przybyli przedstawiciele władz bezpieczeństwa z nadkomisarzem Bułą na czele dla przeprowadzenia dochodzeń.

Wyrok na adw. Fensterblaua w Krakowie

został przez Sąd Najwyższy uchylony

Warszawa, 1 lipca.

Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś sprawę adw. Fensterblaua z Krakowa, działacza P.P.S., który skazany został na cztery lata więzienia za wygłoszenie na jednym z wieców P.P.S. w Krakowie przemówienia, w którym sąd dopatrzył się tendencji antypaństwowej.

Sąd Najwyższy wyrok w wymiarze kary uchylił i przekazał sprawę do ponownego osądzenia sądowi okręgowemu w Krakowie. Wobec tego, że uchylony został wyrok w zakresie wymiaru kary, a nie w zakresie orzeczenia o winie, sąd okręgowy w Krakowie nie skieruje obecnie sprawy adw. Fensterblaua przed ławę przysięgłych i określać będzie o wymiarze kary jedynie w normalnym komplecie sędziów zawodowych.

Wyjazd gen. Stachiewicza do Bukaresztu

Warszawa, 1 lipca.

(Pat) W dniu dzisiejszym pociągiem po południowym wyjechał do Bukaresztu szef sztabu głównego gen. bryg. Wacław Stachiewicz.

W podróży, która potrwa około tygodnia, towarzyszy szefowi sztabu głównego jego zastępca gen. bryg. Tadeusz Malinowski oraz kilku wyższych oficerów sztabu głównego.

Prof. Kolankowski ustąpił z O.Z.N.

Warszawa, 1 lipca.

Jak się dowiadujemy, prof. Ludwik Kolankowski zrzekł się funkcji kierownika O.Z.N. na miasto Lwów.

„Klub 11 listopada" zarejestrowano w Komisariacie Rządu

Warszawa, 1 lipca.

W Warszawie zarejestrowany został w komisariacie rządu „Klub 11 listopada". Jest to klub dyskusyjno-polityczny, w którym grupują się wybitne jednostki, współpracujące politycznie z ministrem sprawiedliwości Grabowskim.

Między in. należą tam Zdzisław Grabski, b. współpracownik red. Stpiczyńskiego, b. wiceprokurator Kożuchowski, wiceprok. Missuna, jeden z najbliższych współpracowników min. Grabowskiego i in.

Niemcy i Włochy przeciw kontroli morskiej

Propozycje Berlina i Rzymu są nie do przyjęcia. — Nieprzejednane stanowisko Niemiec i Włoch grozi rozbiciem układu o nieinterwencji

Generał Franco nie będzie uznany za stronę wojującą

Londyn, 1 lipca.

(PAT). Agencja Reutera donosi, że w brytyjskich kołach dyplomatycznych wywołały pewne rozdrażnienie wiadomości, pochodzące z Berlina i Rzymu o rzekomym zamiarze Niemiec i Włoch wypowiedzenia się przeciwko brytyjsko - francuskiemu projektowi, mającemu na celu wypełnienie luki, powstałej w morskiej kontroli Hiszpanii.

Zdaniem tych kół Niemcy i Włochy mają zamiar zaproponować zupełne zaniechanie wykonywania kontroli morskiej przy równoczesnym utrzymaniu kontroli nieinterwencji i przyznaniu zarówno powstańcom jak i rządowi w Walencji praw stron walczących. Rozwiązanie problemu, polegające na wykonywaniu kontroli granicy hiszpańsko francuskiej przy równoczesnym zaniechaniu kontroli morskiej, uważane jest w Londynie za częściowe i niedostateczne.

Równocześnie podkreśla się fakt, że W. Brytania, objawiając żywe zainteresowanie dla skutecznej formy nieinterwencji nie cofa się przed wielkimi kosztami, z którymi będzie połączone wykonywanie kontroli u wybrzeży Hiszpanii. Gotowość przyjęcia neutralnych obserwatorów na pokładzie brytyjskich okrętów uważana tu jest za absolutną gwarancję bezstronności.

Panuje tu również ogólne przekonanie, że w razie nieprzyjęcia na jutrzejszym posiedzeniu komitetu nieinterwencji propozycji wypełnienia luki kontroli morskiej, W. Brytania i Francja poczyniq zastrzeżenia co do swego przyszłego stosunku do całokształtu nieinterwencji w Hiszpanii.

Paryż, 1 lipca.

(PAT). Agencja Havasa komunikuje: Komisja spraw zagranicznych izby deputowanych wysłuchała dziś po południu expose ministra Delbosa, który szczegółowo zreferował wydarzenia hiszpańskie oraz scharakteryzował poszczególne etapy akcji dyplomatycznej, podjętej na skutek ostatnich incydentów.

W swym expose oraz w odpowiedziach, udzielanych na zapytania, minister z naciskiem podkreślił ścisłą solidarność Francji i Anglii w toczących się obecnie rokowaniach, dodając, iż oba państwa stoją niezachwianie na gruncie nieinterwencji i skutecznej kontroli. Komisja jednogłośnie wyraziła ministrowi zaufanie. W swym expose min. Delbos położył szczególny nacisk na toczące się rokowania w związku z decyzją Niemiec i Włoch wycofania się z kontroli.

Po wymianie zdań pomiędzy członkami komisji, należącymi do różnych ugrupowań, ustalono wspólną opinię. **Komisja przeciwstawiła się ewentualnemu uznaniu gen. Franco za stronę walczącą, tym bardziej, że Anglia nie zamierza tego uczynić. Jeśli zaś chodzi o nieprzejednane stanowisko Włoch i Niemiec, to w razie, gdyby stanowisko to nie uległo zmianie, należy ponownie rozpatrzyć całokształt zagadnienia nieinterwencji w sensie zniesienia ograniczeń swych uprawnień, które to ograniczenia były swego czasu dobrowolnie przez oba państwa przyjęte.**



Incydent na granicy francuskiej

z powstańczymi władzami wojskowymi

Bajonna, 1 lipca.

(Pat) Na granicy francusko-hiszpańskiej doszło do incydentu na tle usunięcia przez powstańcze władze wojskowe kamieni granicznych i zastąpienie ich przez hiszpańskie flagi monarchistyczne.

Władze francuskie zażądały wyjaśnienia od powstańców, którzy oświadczyli, że kamienie graniczne znajdowały się na terytorium Hiszpanii i że mieli oni wobec tego prawo usunąć je.

Ze strony francuskich czynników uregulowano w drodze rozmów kroki, celem zabezpieczenia turystów znajdujących się w górach przed przykrymi niespodziankami.

Lotnicy rządowi bombardują Sewillę

Sukcesy armii rządowej w obszarze Grenady

Paryż, 1 lipca.

PAT) Havas donosi z Madrytu: Na odcinku szosy, wiodącej do Estramadury baterie rządowe ostrzeliwały drugie linie powstańcze celem utrudnienia przybycia posiłków do wysuniętych placówek, które z powodu coraz trudniejszej sytuacji zaczęły po południu wycofywać się z linii umocnień. Na odcinku Aravaca uderzenie powstańców zostało odparte.

W obszarze Grenady wojska rządowe posunęły się naprzód o 7 klm. Jak zapewniają, wojska rządowe okrążyły m. Sierra de Cogollo od wschodu.

Dwanaście samolotów rządowych bombardowało dziś z rana Sewillę. — Bombardowanie pociągnęło za sobą liczne ofiary spośród ludności cywilnej.

Organizacja terorystyczna wykryta na Łotwie

Członkowie organizacji podpisywali deklaracje własną krwią i wzorowali się na Ku-Klux-Klanie

Ryga, 1 lipca.

(PAT). Władze bezpieczeństwa wpadły na trop nielegalnej działalności zlikwidowanej w roku 1935 organizacji terorystycznej pod nazwą Perkonkrus (Krzyż Ognisty). Pod kierownictwem byłych przywódców tej organizacji powstał ostatnio oddział szturmowy.

Członkowie organizacji rekrutowali się przeważnie z kół inteligencji łotewskiej i młodzieży akademickiej. Składali oni przysięgę na wierność wodzowi i organizacji na wzór Ku-Klux-Klanu, podpisując się własną krwią z lewego ramienia, po czym następowało tatuowanie na ramieniu znaku krzyża ognistego.

Głównym przywódcą organizacji był niejaki Selminsz.

Zakonspirowana organizacja planowała na dzień 15 maja r. b. t. j. w rocznicę zjednoczenia Łotwy rozruchy antypaństwowe, jednak w przeddzień rocznicy policja dokonała 32 aresztowań wśród członków stowarzyszenia.

Podczas przeprowadzonych obecnie rewizji znaleziono dwie tajne drukarnie, składy broni i amunicji, bibułę o treści antypaństwowej i liczną korespondencję.

Aresztowanie pastora niemieckiego,

który podczas wojny był dowódcą łodzi podwodnej

Berlin, 1 lipca.

(PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje: **Pastor kościoła wyznaniowego (Bekenntniskirche), Niemoeller, został dziś aresztowany przez tajną policję państwową w Berlin-Dahlem. Został on doprowadzony do sędziego, który wydał rozkaz aresztowania.**

Pastor Niemoeller od dłuższego czasu podczas nabożeństw, kazań i przemówień znieważał kierownicze osobistości państwowe i ruch narodowo-socjalistyczny, a także rozpowszechniał fałszywe twierdzenia na temat zarządzeń władz. Czynił to celem siania niepokoju wśród ludności, która nawoływał do buntu przeciwko prawu i zarządzeniom państwa. Jego oświadczenia były stale przytaczane przez prasę zagraniczną, wrogo usposobioną do Niemiec.

Pastor Niemoeller podczas wojny dowodził łodzią podwodną, która zatopiła wiele statków i okrętów na morzu Śródziemnym. Po wojnie ukończył studia teologiczne i w r. 1931 objął parafię w Dahlem. Był jednym z najbardziej popularnych pastorów t. zw. kościoła wyznaniowego, zaś ostatnio zdecydowanie występował przeciwko reżymowi narodowo - socjalistycznemu w Rzeszy.

Powstanie w Brazylii stłumione

Rio de Janeiro, 1 lipca.

(PAT) Donoszą z Vitorii, stolicy stanu Espirit Soanto, że usiłowano tam wywołać powstanie, które jednak natychmiast zostało stłumione. Aresztowano 5 oficerów i kilku podoficerów.

Zdarzenia i ludzie

Pierwsza biała Amerykanka

została we wczesnem dzieciństwie zabita przez Indian

New York, w czerwcu.

W Stanach Zjednoczonych czyni się obecnie wielkie przygotowania do uroczystości jubileuszowych, które mają rozpocząć się w lipcu i trwać sześć tygodni. Chodzi bowiem o 350-tą rocznicę urodzenia pierwszego białego dziecka, które przyszło na świat na tym kontynencie. Nieszczęśliwa ta dziewczynka, Virginia Dare, zarówno jak jej rodzice i całe osiedle angielskie, nazwane później „zaginioną kolonią", zniknęły bez śladu krótko po urodzeniu się dziecka. Pierwsi ci osiedleńcy przez kilka lat usiłowali zaszczepić kulturę europejską na małej wysepce Roanoke.

Angielska grupa osiedleńców, do której należeli rodzice urodzonej 18-go sierpnia 1587 Virginii Dare, przewieziona została na wybrzeże amerykańskie w roku 1584 przez angielskiego „wilka morskiego" sir Waltera Raleigh, który pierwszy wprowadził kartofle do Europy. Sir Walter Raleigh więc założył pierwsze osiedla w kolonii „Virginia", nazwanej tak na cześć „dziewiczej królowej" Elżbiety.

Na czele jednego z tych osiedli na wyspie rzeki Roanoke stał gubernator John White. Ożenił on swą siostrę Eleanor White z osiedleńcem Ananias Dare. Parze tej urodziła się 18 sierpnia 1587 córka Virginia jako pierwsze dziecko, które przyszło na świat na amerykańskim kontynencie.

Życie angielskich osiedleńców na zaginionej małej wysepce Roanoke było bardzo ciężkie. Musieli oni stale chodzić uzbrojeni, ponieważ szczepy indiańskie chciały wytępić białych najeźdźców i bezustannie urządzały na nich napady. Osiedleńcy zbudowali więc twierdzę Raleigh. Czuli się tam bezpieczniej i stawiali swoje chaty za palisadami twierdzy. Niekiedy dniami całymi musieli szukać schronienia za palisadami i bronić się przed dzikimi Indianami.

Krótko po urodzeniu się małej Virginii, gubernator White zawezwany został do Anglii. Elżbieta prowadziła wtedy wojnę z Filipem II Hiszpańskim. Gubernator White walczył przy boku sir Waltera Releigh z armadą hiszpańską. Dopiero po kilku latach mógł on znowu wrócić do małej kolonii w Ameryce, na czele której stał przez tak długi czas. Gdy White wylądował znów na wybrzeżu dzisiejszej północnej Caroliny, nie znalazł tam już kolonistów angielskich. Zniknęli bez śladu wraz z małą Virginią i jej rodzicami.

Z twierdzy Raleigh pozostały tylko szczątki. Palisady zostały zerwane, cha ty zniszczone. Jeden jedyny ślad pozostawili osiedleńcy — punkt oparcia, którego, niestety, nigdy nie udało się wytłumaczyć. W pobliżu twierdzy znaleziono wyryte w korze jakiegoś drzewa słowo „Croatan". Tajemnica zniknięcia kolonistów nie została wyjaśniona.

Stany Virginia i Północna Carolina od przeszło roku czynią przygotowania do uroczystości, jakie mają się odbyć na wyspie Roanoke celem uczczenia 350-tej rocznicy urodzenia pierwszej białej Amerykanki. Wysłano już zaproszenia do prezydenta Roosevelta, do wszystkich gubernatorów państwowych, do przedstawicieli dyplomatycznych wszystkich obcych państw. Na uroczystości ku czci pierwszych angielskich kolonistów zaproszony został także król angielski Jerzy VI.

Twierdza Raleigh, zbudowana niegdyś przez angielskich osiedleńców, została na nowo ustawiona. Tak samo jak 350 lat temu, jest ona znów otoczona palisadami. Każdą chatkę na terenie fortecy odnowiono; nie zapomniano nawet o „ratuszu" gubernatora John White. Punkt kulminacyjny uroczystości, które rozpoczęte zostaną 4 lipca, a więc w dniu niepodległości, będzie miał miejsce 18 sierpnia, w dzień urodzin małej Virginii Dare. Liczy się na wielki zjazd cudzoziemców na te uroczystości, które mają być dowodem, że Stany Zjednoczone także mają swoją historyczną tradycję.

Gene Harris

Z dziejów Łodzi

Dnia 2 lipca 1900 r. powstaje w Łodzi pierwsza wówczas instytucja popularnego kredytu dla stanu średniego pod firmą I. Łódzkie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe. Założycielami byli dr. Mittelstaedt, Fr. Feja, Kazimierz Roszak, Frankowski, Ant. Heppen i in. Takich kas, opartych na zasadach spółdzielczych powstało wkrótce około 20, w tym polskich 12, żydowskich 7 i niemieckich 1. Były to instytucje obsługujące kredytowo stan średni. Wybuch wojny przekreślił istnienie tych towarzystw pożyczkowych. Wkrótce po wojnie zaczęły szybko rozwijać się kasy komunalne, utrzymywane przez samorządy, w Łodzi najstarszą instytucją tego rodzaju jest KKO powiatu łódzkiego. W roku 1929 powstało KKO m. Łodzi, która pozostaje dzisiaj pod kierownictwem p. dyr. Z. Chudzyńskiego.



Lipiec
2
Piątek

Nawiedz. NMP. Martyn. Anatoliusza i Heliodora

Wschód słońca	3.20
Zachód słońca	19.59
Wschód księżyca	23.43
Zachód księżyca	18.45
Długość dnia	15.05
Ubyło dnia	0.05

Krótkie wiadomości

NOWE CENY ZAPAŁEK obowiązują z dniem wczorajszym. Zapałki staniały o 20 procent. — Pudełko normalne, które kosztowało dotychczas 10 groszy, obecnie kosztuje 8 gr., a cena pudełek zawierających mniejszą ilość zapałek została obniżona z 5 do 4 groszy. Jednocześnie obniżone zostały opłaty od zapalniczek do 1 złotego od jednej zapalniczki kieszonkowej.

***

SKRZYNKI DO LISTÓW W DOMACH zainstalowane będą w najbliższym czasie. Umieszczone mają być w każdym domu, posiadającym więcej niż jedno piętro. Każdy lokator korzystać będzie z oddzielnej skrytki, przeznaczonej na korespondencję. Po upływie miesiąca rozpocznie się kontrola, celem sprawdzenia czy zarządzenie to zostało przez wszystkich wykonane.

***

ZMIANY W UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ w Łodzi weszły w życie z dniem wczorajszym. Centralny obwód lecznicy, obejmujący śródmieście, został częściowo skasowany i przeniesiony z Al. Kościuszki 19 do budynku ZUS przy zbiegu ulic Pierackiego i Sienkiewicza. Poza apteką w nowym lokalu pomieszczono część gabinetów lekarzy specjalistów. Inni lekarze specjaliści przyjmować będą ubezpieczonych w swych prywatnych gabinetach.

***

EPIDEMIA ANGINY W ŁODZI zaobserwowana została przez władze zdrowotności publicznej. Ilość zachorowań wzrosła znacznie i lekarze mają w związku z tym wiele pracy. Przyczyną licznych zachorowań na anginę jest nadmierne spożywanie napojów chłodzących, to też lekarze zalecają wstrzemięźliwość.

***

KONTROLA LISTÓW ZAGRANICZNYCH podjęta została przez władze pocztowe w związku z licznymi ostatnio wypadkami przemycania tą drogą kamieni szlachetnych i innych drobnych, lecz podlegających wysokim opłatom celnym przedmiotów. Wydano polecenie, aby wszystkie podejrzane listy polecone nadane zagranicą kierowane były do oddziału celnego, gdzie mają one być otwierane w obecności adresatów.

***

DODATKOWE KOMISJE POBOROWE urzędować będą w lipcu rb. Dla PKU Miasto I — urzędują dwie komisje: w dniu 5 i 15 lipca. Stawić się winni na nie poborowi rocznika 1916 i starsi z 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów P. P. Dla PKU II urzędują również dwie dodatkowe komisje: w dniu 6 i 29 lipca. Stawić się winni na nie poborowi rocznika 1916 i starsi z terenu 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji. (k).

Dyżury aptek

W nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowska - Dancerowa (Zgierska 63), W. Groszkowski (11-go Listopada 15), T. Karlin (Piłsudskiego 54), R. Rembieliński (Andrzeja 28), J. Chadzyńska (Piotrkowska 165), E. Gronowski (Piotrkowska 46), G. Antoniewicz (Pabianicka 56), J. Unieszowski (Dąbrowska 24a).

Pertraktacje z włókniarzami

rozpoczynają się dziś w lokalu związku przemysłu włókienniczego w P.P.—Czego żądają robotnicy

Dziś, w piątek o godz. 10.30 odbędzie się pierwsza konferencja przedstawicieli przemysłu i związków zawodowych włókniarzy w sprawie nowej umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym.

Obrady toczyć się będą w lokalu związku przemysłu wielkiego przy Alei Kościuszki 33/35. Udział w nich wezmą przedstawiciele dziewięciu organizacyj przemysłowych i wszystkich związków zawodowych, podpisanych pod dotychczasowymi umowami zbiorowymi.

Przedmiotem pertraktacyj będą nowe żądania robotnicze, zgłoszone po wypowiedzeniu umów w przemyśle włókienniczym.

Jak już donosiliśmy, robotnicy domagają się podwyższenia płac robotniczych o 20 procent,

skrócenia czasu pracy w przemyśle włókienniczym do 40 godzin tygodniowo przy równoczesnym ustaleniu zarobków za pełny 48 godzinny tydzień pracy,

zrównania płac robotnic z płacami robotników przy wykonywaniu jednakowej pracy i podwyższenia odpowiednio płac robotników specjalnych kategoryj, wyszczególnionych w głównej umowie zbiorowej z dnia 20 kwietnia 1933 roku.

Dalsze postulaty brzmią, jak następuje:

Stawki tkaczy, wyrabiających tkaniny przy osnowach z jedwabiu naturalnego na krosnach, przeznaczonych zasadniczo dla wyrobów bawełnianych, podwyższone mają być o 20 proc., zaś stawki tkaczy, wyrabiających tkaniny przy osnowach dwuwałkowych, z których jedna jest jedwabna, a druga nie — mają być podwyższone o 10 procent.

Robotnicy, zatrudnieni w fabrykach włókienniczych żądają zapłaty za wszystkie dni ustawowego urlopu wypoczynkowego t. j. za 8, 14 i 15 dni według stawek akordowych dla robotników, pracujących na akord i według stawek dziennych dla robotników pracujących na dniówkę.

Powołana będzie komisja mieszana do ustalenia norm obsługi wrzecion i maszyn na przędzalniach wełny czesankowej oraz wełny zgrzebnej i na przędzalniach odpadkowych.

I wreszcie związki zawodowe żądają aby przy redukcjach, wynikających z ograniczenia produkcji w zakładzie pracy, delegaci fabryczni i ławnicy sądu pracy nie byli zwalniani, a w razie ponownego uruchomienia zakładu byli pierwsi przyjmowani do pracy.

Na dzisiejszej konferencji przedstawiony będzie projekt nowej umowy zbiorowej, obejmujący już powyższe postulaty, opracowany przez klasowy związek włókniarzy. Zamiast obowiązujących dotychczas dwóch umów zbiorowych i protokułu podpisanego w ministerstwie opieki społecznej w przemyśle włókienniczym ma być zawarta tylko jedna umowa zbiorowa, uchylająca w 27 punktach warunki pracy i płacy włókniarzy.

Nad postulatami tymi wywiąże się dyskusja i przemysłowcy zajmą wobec nich odpowiednie stanowisko. O stanowisku przemysłowców poinformują oni dziś rano o godz. 9-ej przedstawicieli prasy, których, jak już donosiliśmy zaproszono na specjalną konferencję.

4-godzinny strajk sezonowców

odbył się wczoraj.—Żądania podwyżki płac

W dniu wczorajszym, zgodnie z przyjętymi uchwałami, na robotach sezonowych w Łodzi przeprowadzony został **4-godzinny strajk w związku z wysuniętymi przez sezonowców żądaniami.**

Dziś odbędzie się posiedzenie komisji międzyzwiązkowej, która poweźmie uchwałę co do dalszej akcji.

Jak wiadomo, sezonowcy domagają się **zatrudnienia pozostałych bezrobotnych, podwyższenia płac od 20 do 25 procent i pełnego tygodnia pracy.**

***

Na dzień dzisiejszy zwołana została ponowna konferencja przedstawicieli ośmiu organizacyj zawodowych pracowników umysłowych, zgrupowanych w radzie okręgowej unii.

Na konferencji tej, która odbędzie się w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 108, ustalone zostaną ostatecznie **postulaty podwyżkowe, które następnie będą wystosowane pod adresem pracodawców.**

***

Strajk w wytwórniach swetrów trwa. Pracodawcy w dalszym ciągu nie chcą uwzględniać żądań pracowniczych, domagających się **podwyższenia płac o 15 proc.,** włączenia do umowy zbiorowej przemysłu maszynowego i wykończalń swetrów itd.

Wczoraj przed referatem karnym starostwa grodzkiego odpowiadało dwu strajkujących za teror. Perec Wajntraub (Zachodnia 30) i Abe Lipszyc (Śródmiejska 26) zostali skazani po miesiącu aresztu za to, że zmusili chałupnika, Szmula Lewkowicza (Pomorska 24) do porzucenia pracy.

Województwo łódzkie dla Armii

Sprzęt wojenny, zakupiony z funduszów zebranych przez ludność województwa, będzie przekazany w niedzielę P. Marszałkowi Śmigłemu w Liskowie

Jak już donieśliśmy, w nadchodzącą niedzielę, dnia 4 bm., do Liskowa przybywa Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz, celem zwiedzenia wystawy p. n. „Praca i kultura wsi polskiej".

Po powitaniu Pana Marszałka przez p. wojewodę Hauke-Nowaka i Ks. Prałata Blizińskiego nastąpi uroczystość **przekazania Naczelnemu Wodzowi sprzętu uzbrojeniowego, ufundowanego przez ludność województwa łódzkiego.**

Panu Marszałkowi przekazane będą cztery haubice z pełnym zaprzęgiem, osiem granatników, samolot, oraz 40 ciężkich karabinów maszynowych na wózkach z zaprzęgiem.

Ponadto złożony będzie Naczelnemu Wodzowi raport z zebranych sum na Fundusz Obrony Narodowej wśród ludności województwa łódzkiego.

Jak się dowiadujemy, rolnicy naszego województwa zebrali na ten cel 272.564.73 zł., miasto Łódź — 256.960, Świat pracy — 197.700 zł., przemysł i handel — 198.700 zł., inni — 46.200 zł.

W miastach powiatu brzezińskiego zebrano na F.O.N. 15.830 zł., pow. kaliskiego — 42.530 zł., kolskiego — 6.770 konińskiego — 6.790, łaskiego — 18.400, łęczyckiego — 13.870, łódzkiego — 11.760, piotrkowskiego — 16.680, radomszczańskiego — 34.240, sieradzkiego — 11.030, tureckiego — 800, wieluńskiego — 6.940 zł.

Pracownicy zarządu miejskiego w Łodzi zebrali 28.000 zł.

***

Z Łodzi na uroczystości niedzielne wyjeżdżają w niedzielę **p. Wojewoda Hauke-Nowak, prezydent Godlewski, dyr. zarządu miejskiego Kalinowski oraz specjalna delegacja pracowników zarządu miejskiego w liczbie 40 osób,** która wręczy Panu Marszałkowi 5 ufundowych karabinów maszynowych. Poza tym delegacja pracowników miejskich wręczy Naczelnemu Wodzowi adres w ozdobnej oprawie.

Ponadto do Liskowa wyjedzie w niedzielę z Łodzi liczna wycieczka. Pociąg odchodzi z Dworca Kaliskiego o godz. 5 rano. Każdy wyjeżdżający korzysta z 50-procentowej ulgi przy przejeździe kolejowym. Dla wycieczek grupowych składających się z ponad 60 osób ulga wynosi 75 procent.

***

Dowiadujemy się, że istnieje możliwość przybycia Marszałka Śmigłego-Rydza na rzecz „Rumunia—Polska", który, jak wiadomo, będzie rozegrany w Łodzi w niedzielę, w godzinach popołudniowych.

30 zagród spłonęło

Jedna osoba zginęła w płomieniach, kilka innych odniosło rany

Wczoraj wieczorem wybuchł katastrofalny pożar we wsi Słupsko, pow. wieluńskiego. Ogień powstał w zagrodzie Joachima Chrzanowskiego, sołtysa tejże wsi i przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Po upływie pół godbiny 30 zagród stanęło w płomieniach.

Nie obeszło się także bez śmiertelnych ofiar w ludziach. Podczas ratowania swego mienia zginął w płomieniach 23-letni Mikołaj Kowalik, który przygnieciony został przepalonym stropem. Po ugaszeniu pożaru z rumowiska wydobyto zwęglone zwłoki Kowalika. Kilka osób zostało ciężko poparzonych.

Poza tym spaliło się wiele sztuk bydła, kilka koni, kilkadziesiąt wieprzy i t. d.

Straty wynoszą około 100.000 zł. 30 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Przyczyny pożaru nie zdołano narazie ustalić. (k)

Pożar w fabryce

W przędzalni Kutnera przy ul. Sterlinga 26, mieszczącej się w nieruchomości fabrycznej Sp. Akc. Kestenberg, wybuchł wczoraj wieczorem pożar. Na miejsce wezwano straż ogniową. Do czasu przybycia jednak I-go oddziału robotnicy fabryki sami przystąpili do gaszenia ognia, który w zarodku stłumiono.

Jak się okazało, pożar powstał wskutek zatarcia się łożyska w maszynie przędzalniczej, przy czym zapalił się na niej kurz. Straty nie są poważne. (gr.)

Wydawnictwo „REPUBLIKA"
Sp. z ogr. odp.
Administracja w Warszawie
ul. Wierzbowa 11, tel. 310-18

Jędrzejowska w finale Wimbledonu

Przeciwniczką Polki będzie mistrzyni Anglii Round

Londyn, 1 lipca.

Turniej tenisowy o mistrzostwo świata rozgrywany obecnie w Wimbledonie jest jednym pasmem sukcesów najlepszej tenisistki polskiej Jadwigi Jędrzejowskiej. Po pokonaniu wszystkich swych przeciwniczek w grupie, Jędrzejowska zakwalifikowała się do ćwierćfinału, gdzie odniosła łatwe zwycięstwo w spotkaniu z Angielką Scriven.

Następną przeciwniczką Polki była Amerykanka Marble, z którą Jędrzejowska spotkała się w czwartek w półfinale. Z Amerykanką walczyła już Jędrzejowska dwukrotnie w ciągu ostatniego miesiąca, odnosząc za każdym razem przekonywujące i dość łatwe zwycięstwa.

Tak samo było i dzisiaj. Jędrzejowska okazała się znacznie lepsza od swej przeciwniczki i pokonała ją zdecydowanie w dwuch setach 8:6, 6:2. Jedynie w pierwszym secie miała Polka nieco trudniejszą przeprawę, natrafiając na silny opór dobrze tego dnia dysponowanej Amerykanki.

W pierwszym secie prowadziła nawet Marble 5:3 i zanosiło się na to, że seta tego wygra ona. Polka jednak zagrała teraz znakomicie i po wyrównaniu na 5:5 prowadzi później 6:5. Teraz następuje zryw Amerykanki, której udaje się wyrównać na 6:6. To było jednak wszystko na co zdobyć się mogła przeciwniczka naszej mistrzyni. Jędrzejowska opanowywuje zupełnie sytuację i wygrywa bez wysiłku dwa następne gemy.

W drugim secie Jędrzejowska panuje niepodzielnie na korcie i wygrywa go łatwo w stosunku 6:2.

12 tysięczny tłum widzów przyglądający się z zainteresowaniem temu spotkaniu sprawił Polce olbrzymią owację.

Dzięki temu zwycięstwu Jędrzejowska zakwalifikowała się już do finału mistrzostwa świata, który rozegrany zostanie w sobotę.

Przeciwniczką Jędrzejowskiej w spotkaniu finałowym będzie mistrzyni Anglii Dorotha Round, która pokonała w półfinale mistrzynię Francji Mathieu 6:4, 6:0. Angielka zagrała spotkanie to znakomicie i będzie bez wątpienia dla Jędrzejowskiej bardzo groźną przeciwniczką.

Za próbę demonstrowania

skazano 6-ciu członków Stronnictwa Narodowego na 1 miesiąc aresztu

Jak już donieśliśmy, w ubiegłą niedzielę po nabożeństwie, zamówionym przez „Sodalicję Marjańską" w Katedrze na intencję powrotu do zdrowia Ks. Metropolity Krakowskiego, około godz. 1-ej po południu grupa endeków usiłowała zorganizować na ulicy Piotrkowskiej pochód, wznosząc okrzyki na cześć Metropolity Sapiehy i przeciwko rezolucjom, uchwalonym przez Federację Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny.

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Głównej policja rozproszyła demonstrantów, zatrzymując sześciu najbardziej agresywnych.

W dniu wczorajszym zatrzymani — Jan Chojnacki vel Kotarski i Chojnacka vel Ksawera Ignaszewska (Cegielniana Nr. 88), Józef Bukowski (Targowa 51), Józef Kowalski (Składowa 33), Eugeniusz Długoszewski (Zamenhofa 17) i Helena Koppe (Okrzei 5) — odpowiadali przed referatem karnym starostwa grodzkiego w Łodzi. **Wszyscy skazani zostali po miesiącu aresztu za zakłócenie spokoju publicznego i zorganizowanie nielegalnego pochodu.** (k).

Samobójstwo 3-ch kobiet

Przewieziono je do szpitala

Lekarze pogotowia ratunkowego wzywani byli wczoraj do trzech zamachów samobójczych, popełnionych przez młode kobiety.

Pierwsza desperatka nazywa się **Janina Kopydłowska** i liczy 22 lata. Z powodu zawodu miłosnego napiła się sublimatu. W stanie ciężkim przewiózł ją lekarz do szpitala.

Drugą desperatką jest **Zofia Rychlewska**, zam. w Rudzie Pabjanickiej, przy ul. Staszica 132. Przechodząc ulicą Radwańską napiła się kwasu solnego. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono.

I wreszcie w mieszkaniu własnym przy ul. Prusa 20 w celu samobójczym zażyła większej dozy kwasu solnego **Eugenia Mańska.** Młoda kobieta poróżniła się z najbliższymi krewnymi i w związku z tym postanowiła odebrać sobie życie. Lekarz pogotowia ratunkowego skierował ją do szpitala w stanie poważnym.

Sprawa o wykroczenia dewizowe

Sąd wszystkich oskarżonych uniewinnił

W sądzie okręgowym w Łodzi toczyła się wczoraj charakterystyczna sprawa. Na ławie oskarżonych zasiedli małżonkowie Henryk i Emma Gramsowie, właściciele fabryki i domu przy ul. Przejazd 86, oraz znany przemysłowiec 63-letni Jerzy Jakub Stiller, spółwłaściciel firmy Stiller i Bielszowski (Cegielniana Nr. 45), obwinieni o przekroczenie przepisów dewizowych.

Jednomyślnie z aktu oskarżenia małżonkowie Grams pożyczyli w roku 1932 od Stillera i cudzoziemki Zofii Herman, stale zamieszkałej w Berlinie, sumę 2.500 dolarów amerykańskich i zabezpieczyli ją na hipotece swej nieruchomości przy ul. Przejazd 86.

Część długu małżonkowie Grams spłacili Stillerowi w r. 1934, zaś resztę **w sierpniu ub. r. bez zezwolenia Komisji Dewizowej wręczyli również Stillerowi, jako pełnomocnikowi Zofii Herman. Dług ten zapłacony został w złotych polskich.**

Rozprawie wczorajszej przewodniczył sędzia Maurer, oskarżał prokurator Kłoczkowski. Oskarżonych bronili adw.adw. Delnitz, Friedman i Kotowski.

Oskarżeni do winy się nie przyznali, wyjaśniając, że **rejent nie uprzedził ich, że takiej tranzakcji nie wolno zawierać bez zezwolenia Komisji Dewizowej.**

Obrońcy oskarżonych dowodzili o braku winy ze strony ich klientów, tym bardziej, że **pieniądze te nie były wywiezione zagranicę i pozostały w kraju.**

Po rozprawie sąd wyniósł wyrok **uniewinniający małżonków Grams i Jakóba Stillera,** wychodząc ze stanowiska, że ze strony oskarżonych nie było złej woli, gdyż udali się oni do rejenta, osoby zaufania publicznego. Poza tym sąd uwzględnił tę okoliczność, że w grudniu już Komisja Dewizowa udzieliła Stillerowi zezwolenia na zarachowanie tych pieniędzy w kraju. (k)

Nasz reporter zanotował...

Podczas ustawiania belek na posesji przy ulicy Bojarskiej 15 uległ wypadkowi jeden z robotników 431letni Antoni Wiewióra (Jasna 22). Został on przygnieciony spadającą belką i odniósł złamanie ręki oraz kilku żezer. W stanie poważnym przewiózł go lekarz pogotowia ratunkowego do szpitala.

* * *

Lekarz pogotowia ratunkowego wezwany był wczoraj na ul. Piłsudskiego 63, gdzie uległa zatruciu po spożyciu nieświeżego mięsa 49-letnia Ryfka Bajcman. Przewieziono ją do szpitala, a właścicielowi jatki, w której kupione zostało nieświeże mięso spisano protokuł.

* * *

11-letni Zygmunt Grabowski (Mostowskiego 3) zbierał węgiel spadający z przejeżdżających wozów. W trakcie tego dostał się pod koła wozu i odniósł szereg ciężkich obrażeń. Lekarz stwierdził, iż chłopiec ma złamane obie nogi i przewiózł go w stanie poważnym do szpitala.

* * *

W mieszkaniu swych rodziców przy ulicy Zgierskiej 34 uległa poparzeniu 3-letnia Hela Jungman. Wywróciła ona na siebie garnek z wrzącym mlekiem. Opatrzył ją lekarz pogotowia i skierował do lecznicy w stanie osłabionym.

* * *

Na podwórzu przy ul. Zgierskiej 115 kopnięty został przez konia furman Ignacy Mostowski. Odniósł on obrażenia głowy i twarzy, oraz doznał pęknięcia kości nosowej. Udzielono mu pomocy lekarskiej.

* * *

Do mieszkania Genowefy Sinocha przy ul. Limanowskiego 165 zakradli się złodzieje i skradli garderobę wartości 35 zł.

Z mieszkania Henryka Neumarka przy ulicy Sienkiewicza 18 nieznany sprawca skradł przy pomocy włamania maszynę do pisania Remington Portable oraz inne rzeczy wartości 100 zł.

Do mieszkania Janiny Płowik, przy ul. Łagiewnickiej 96 zakradli się nieznani sprawcy i skradli garderobę wartości 300 zł.

We wszystkich wypadkach zarządzono dochodzenie. (k)

Pogoda w lipcu

Trochę słońca i trochę deszczu

Skończył się piękny pogodny czerwiec. Cieszą się ci, którzy mieli udany urlop, z niepokojem myślą o pogodzie na najbliższe tygodnie ci, którym urlop przypada na lipiec.

Czy deszcze i zimna nie zepsują wypoczynku?

Otóż zapowiada się, że nie...

W ciągu najbliższych 3—4-ch dni czekają nas lekkie zachmurzenia i chłody. Potem ma się przejaśnić.

Przepowiednie pogody na lipiec są pomyślne — w 50-ciu procentach! Meteorologowie, którzy nie lubią zazwyczaj wdawać się w przewidywania na czas dłuższy niż trzy dni, tym razem jednak zapowiadają, że lipiec prawie na pewno będzie pół-pogodny.

Praktycznie oznacza to, że po 2—3 dniach pogody następować będzie parę dni chmurniejszych.

Najtrwalsze pogody mają panować na południu i wschodzie Polski. Nad morzem będzie chmurniej i chłodniej.

Morze hartuje ludzi i narody

SPORT

Rumuńscy piłkarze przyjeżdżają dziś do Łodzi

W dniu dzisiejszym przyjeżdża do Łodzi reprezentacja piłkarska Rumunii, która w niedzielę, 4 bm. rozegra na stadionie ŁKS-u o godzinie 17.30 mecz międzypaństwowy z reprezentacją Polski.

W reprezentacji Rumunii po meczu ze Szwecją zostały poczynione pewne zmiany i ostatecznie przeciwko Polsce wystąpi następujący zespół: DAVID (CA Orade Mare), SFERA (Venus Bukareszt), BüRGER (Ripensia - Timisoara), VINTILA, RASINARU, RAFINSKY (FC Rapid, Bukareszt), MOLDOVENANU (FC Rapid), CO-VACI (CA Oradea Mare), BARATKY (FC Rapid), BODOLA (Venus), BOGDAN (FC Rapid).

Najsilniejszą częścią reprezentacji Rumunii jest linia pomocy, która w meczu ze Szwecją grała doskonale. Bardzo dobrymi graczami linii pomocy są przede wszystkim Vintila i Rafinsky. Najlepszymi strzelcami w linii ataku są Bodoli i Baratky, którzy doskonałym dryblingiem potrafią się przedostać pod samą bramkę przeciwnika i strzelają celnie.

Obrońcy odznaczają się dalekimi wykopami. Obaj są graczami szybko się orientującymi. Bürger jest znakomitym technikiem, zaś Sfera jest silny fizycznie i b. twardy. Bramkarz David celuje w wyłapywaniu niskich strzałów, natomiast strzały wysokie chwyta niezbyt pewnie.

— W piątek rano przybywa do Łodzi p. Michałowski, który będzie z ramienia PZPN-u opiekować się Rumunami podczas ich bytności w Polsce.

W dniu jutrzejszym przyjadą do Łodzi również kpt. zw. PZPN-u p. Kałuża, skarbnik p. Mikulski i in., zaś w niedzielę obecny będzie na meczu prezes PZPN płk. Glabisz.

W czasie meczu będą funkcjonować na stadjonie specjalne punkty lekarskie oraz drużyny Czerwonego Krzyża. Na mecz przybywają liczne wycieczki z całego kraju, a m. in. pociąg specjalny z Poznania.

* * *

ŁZOPN wystarał się dla mieszkańców okolic podmiejskich o specjalne ulgi na tramwajach. Posiadacz biletu na mecz Polska — Rumunja (nabytego w przedsprzedaży) będzie korzystał z 50 proc. zniżki przy przejeździe tramwajami podmiejskimi w obie strony.

Uczestnicy wyścigu dookoła Polski w Łodzi

Już w dniu jutrzejszym przyjeżdżają do Łodzi uczestnicy wyścigu dookoła Polski, gdzie na torze w Helenowie będzie się mieścić meta etapu Włocławek — Łódź.

Dla zwycięzców etapu napływają w dalszym ciągu liczne i cenne nagrody. Nagrody ufundowali również p. wojewoda łódzki Hauke-Nowak, dowódca OK gen. Langner i prezydent miasta Mikołaj Godlewski. Kolarze przyjadą do Łodzi od strony Zgierza i przez ulice Zgierską i Nowomiejską przez Plac Wolności i ul. Pomorską udadzą się na tor w Helenowie. Przyjazd ich spodziewany jest między godzinami 18—19.

Na torze w Helenowie przed ukończeniem etapu odbędą się (od godz. 16-ej) wyścigi sprinterowskie przy udziale czołowych kolarzy warszawskich i lokalnych.

Publiczność zebrana na widowni będzie w międzyczasie dokładnie informowana o przebiegu walki na trasie wyścigu dookoła Polski, przy czym meldunki napływać będą już od Łęczycy.

Dla łatwiejszej orientacji podajemy skład drużyn, ich barwy oraz numery startowe zawodników, którzy jeszcze pozostali w wyścigu:

I-sza drużyna polska (barwy biało-czerwone): nr. 15 Stanczyński, nr. 13 J. Kapiak, nr. 14 M. Kapiak i nr. 16 Wasilewski. II-ga drużyna polska (barwy czerwone): nr. 17 Ignaczak, nr. 18 Maczak, nr. 20 Napierała. III-cia drużyna polska (barwy białe): nr. 21 Moczulski, nr. 22 Urbaniak, nr. 23 Wandor i nr. 24 Wasilewski. IV-ta drużyna polska (barwy białe z pasem czerwonym): nr. 25 Duda, nr. 26 Jaskulski, nr. 27 Kluj, nr. 28 Kołodziejczyk. Drużyna rumuńska (barwy niebieskie) nr. 11 Hrenciuk, nr. 12 Tzapou. Drużyna węgierska (barwy czerwono - biało - zielone) nr. 5 Eles, nr. 8 Szaley. Ponadto indywidualnie jadą nr. 1 Clemens (Francja), i nr. 3 Bambasetta (Włochy) — należą oni do kategorii „Niezależnych".

ŁTSG—WKS 3:0 (3:0)

Ostatni mecz o mistrzostwo klasy A

Ostatni mecz mistrzowski powyższych zespołów zakończył się zasłużonym zwycięstwem Białoczarnych. Gra nieinteresująca.

Bramki strzelili: Pij, Królewiecki (z rzutu karnego) i Binecki. Sędzia p. Sperling.

OFIARA ZŁOŻONA W ADM. REPUBLIKI na pogorzelców bałuckich M. R. — zł. 2.—

OFIARA ZŁOŻONA W ADM. REPUBLIKI Zebrane w Żakowicach przez p. Basię Frymanową na pogorzelców — zł. 10.—

Pędrak skazany na dożywotnie więzienie

Sąd odrzucił tezę o obronie koniecznej, wzgl. przekroczeniu tej obrony i uznał go winnym zabójstwa Barana. — Obrona zapowiedziała apelację

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika z Częstochowy)

W atmosferze wielkiego zainteresowania rozpoczął się wczoraj w Częstochowie proces Joska Pędraka, oskarżonego o zabójstwo Stefana Barana.

W Częstochowie zastosowano nadzwyczajne środki ostrożności. Od wczesnego rana na ulicach krążą uzbrojone patrole policji. Ul. Racławicka, na której mieści się sąd okręgowy zamknięta została dla przechodniów. Posterunki policyjne przepuszczają wyłącznie dziennikarzy i osoby bądź związane służbowo z sądem, bądź wezwane na rozprawę. W samym gmachu potrójna kontrola.

I pomyśleć, że to zwykły proces karny, jakich bardzo wiele rozpatrują sądy Rzeczypospolitej. Gdyby nie tragiczne zajścia w Częstochowie, jakie wywołała ta pospolita zbrodnia, gdyby nie oenerowsko - endecka agitacja szerząca hasło odpowiedzialności zbiorowej za czyny jednostek — sala rozpraw świeciłaby pustkami i nikt zapewne nie zainteresowałby się tym procesem. Charakterystyczne też było zjawienie się na sali znanego działacza Str. Narodowego aplikanta adwokackiego Niebudka, który „wyspecjalizował" sie w zgłaszaniu powództw cywilnych wsprawach które prasa endecka określa mianem „polsko-żydowskich". Niebudek zgłosił się do wdowy po zabitym Baranie i zaofiarował jej swe usługi. Wielkie było rozczarowanie i zawód zarówno jego jak i miejscowych działaczy endeckich, **gdy Baranowa nie przyjęła tej oferty, mimo usilnych namów i wobec tego nie udało się wprowadzić do sprawy pierwiastka agitacyjnego.**

O godzinie 9-ej punktualnie wprowadzają na salę oskarżonego Pędraka. Jest to niski brunet, blady o wystraszonych oczach. Jest pod silną eskortą. Na ławie obrończej zajęli miejsca adwokaci Honigwill i Dąbrowski, znani z procesu Chaskielewicza w Warszawie. W 10 minut później rozlega się dzwonek i trybunał wkracza na salę.

Przewodniczy wiceprezes Olszewski, wotują sędziowie Chrapowicki i Pawelski. Oskarża prok. Karpiński. Przewodniczący odbiera personalia oskarżonych. Pędrak urodził się w roku 1901, dokładnej daty urodzin nie pamięta. Jest żonaty, ma dwoje dzieci. W wojsku nie służył, gdyż miał kategorię C. Przewodniczący odczytuje

Akt oskarżenia

Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, oskarża rzezaka żydowskiego, Joska Pędraka o to, że 19 czerwca br w Częstochowie, w zamiarze pozbawienia życia Stefana Barana, urodzonego 1901 r., o to, że 19 czerwca br w Częstochowie strzelił do niego z odległości kilku kroków, w następstwie czego Baran zmarł w szpitalu w kilka minut po strzale.

Sekcja zwłok wykazała ranę postrzałową klatki piersiowej z przebiciem lewego płuca oraz obydwu komór serca i uszkodzenia prawego płuca.

Prokurator oskarża Joska Pędraka z art. 225 par. 1 Kodeksu Karnego. Artykuł ten przewiduje karę od 5-ciu lat więzienia, więzienie dożywotnie lub karę śmierci.

W dniu 19 czerwca o godzinie 9-ej rano — mówi uzasadnienie aktu oskarżenia — przechodnie alei Panny Marii w Częstochowie zostali zaalarmowani hukiem strzału rewolwerowego. W bocznej ulicy Wału Dwernickiego koło wiaduktu kolejowego wybiegł z rewolwerem w ręku jakiś mężczyzna, jak się później okazało Josek Pędrak, a za nim kilku młodych mężczyzn, wołających do przechodniów, by zatrzymali uciekającego. Na miejscu zajścia zjawił się st. przodownik Chwalbiński, który przy pomocy trzech przechodniów zatrzymał uciekającego Joska Pędraka, odbierając mu rewolwer. Jednocześnie przodownik Chwalbiński został poinformowany przez trzech mężczyzn ścigających Pędraka, że Pędrak przed chwilą zastrzelił Stefana Barana na ul. Dwernickiego.

W toku przeprowadzonego śledztwa zbadano naocznych świadków zabójstwa Stefana Barana: Teofila Słomkę, Macieja Dorywalskiego, Abrama Bergera, Stanisława Kasprzańskiego, Fibla Kożucha i Piotra Skudlarka. Zeznaniami powyższych świadków ustalono co następuje:

Na ul. Wały Dwernickiego przy murze koło bramy wiodącej do składu węgla Mendla Zelwera stali Słomka, Dorywalski, Kasprzycki, rozmawiając z synem Mendla — Abramem.

W tym czasie od strony al. Panny Marii nadszedł 25-letni tragarz Stefan Baran, ciągnąc dwukołowy wózek, zatrzymał się przy rozmawiających i wziął udział w rozmowie. Po chwili podszedł do rozmawiających Josek Pędrak w towarzystwie Feibla Kożucha. Między Pędrakiem a Stefanem Baranem wywiązała się sprzeczka, podczas której Pędrak wyjął z pod marynarki rewolwer automatyczny, z którego, po zarepetowaniu, wystrzelił do Stefana Barana, trafiając g w piersi, poczym jął uciekać w aleję N. P. Marii, wołając: „Policja"!

Po strzale Stefan Baran padł na ziemię, zalewając się krwią. Przewieziono go do szpitala, gdzie w kilka minut później zmarł. W dniu 20-go czerwca dokonano oględzin zwłok, przytym biegli orzekli, że strzał spowodował niemal natychmiastową śmierć.

Badany w charakterze oskarżonego o zabójstwo Barana — Pędrak nie przyznał się do winy i zeznał, że na ul. Wały Dwernickiego został zaczepiony i uderzony cegłą w plecy przez młodego mężczyznę wobec czego wystrzelił z rewolweru w górę na postrach, nie celując zupełnie do zaczepiającego go.

Prokurator oskarża Joska Pędraka z art. 225 p. 1 K. K. Artykuł ten przewiduje od 5-ciu lat więzienia, więzienie dożywotnie lub karę śmierci.

Zeznania Pędraka.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zadaje pytania oskarżonemu.

PRZEW.: — Czy oskarżony przyznaje się do winy?

OSK.: — Tak. To było 19 czerwca. Poprzedniego dnia w piątek wieczorem, gdy wróciłem z pracy, żona powiedziała mi, że w domu był dzielnicowy i za jakieś przekroczenie sporządził mi protokuł. Rano w sobotę udałem się do komisariatu, by uiścić karę. Kazali tam zgłosić mi się z książką meldunkową, celem sprawdzenia sprawy jednego z lokatorów, Kożucha. Razem z Kożuchem poszedłem do komisariatu. Ponieważ była sobota i wstydziłem się nieść książkę, poszliśmy przez Wały. Na Wałach zauważyłem czterech chłopców i jednego mężczyznę z wózkiem.

PRZEW.: — Ten z wózkiem to był Baran?

OSK.: — Tak. On zaczepił żydka, który stał w tej grupie. Przechodząc oglądałem się, chcąc stwierdzić, co on będzie dalej robić. Ten natychmiast podskoczył do mnie, wołając: **„Ty taki synu, na co tu się patrzysz".** Bezpośrednio po tym rzucił we mnie kamieniem.

PRZEW.: — Czy trafił?

OSK.: — Pierwszy raz nie, później tak. Rzucał ciągle. Powiedziałem mu, że jak nie przestanie —nauczę go rozumu. Wyjąłem rewolwer i pogroziłem mu. Wtedy Baran cofnął się. Ale chłopcy, którzy stali, zaczęli do niego wołać: **„Co się boisz żydka ze straszakiem"?** Wtedy Baran chwycił kamień wielkości pół cegły i rzucił w moim kierunku. Nie pamiętam, jak to się stało, że strzeliłem:

PRZEW.: — Czy oskarżony ma zezwolenie na broń?

OSK.: — Tak.

PRZEW.: — Po co nosił oskarżony rewolwer?

OSK.: — Ja rozwoziłem mięso jako furman i inkasowałem dla rzeźni pieniądze od rzeźników.

PRZEW.: — Czy oskarżony znał Barana?

OSK.: — **Pierwszy raz go widziałem.**

PRZEW.: — Dlaczego u sędziego śledczego oskarżony nieco inaczej zeznawał?

OSK.: — Byłem nieprzytomny. Sam nie wiedziałem, co się ze mną dzieje. 13 dni siedzę w więzieniu. Nie jem i nie śpię. Ciągle widzę go przed oczyma. Nie mogę się uspokoić.

PRZEW.: — Czy sumienie oskarżonego dręczy?

OSK.: — Tak.

PRZEW.: — Czy oskarżony należy do jakiejś organizacji politycznej?

OSK.: — **Do żadnej organizacji nie należę. Należę tylko do związku spożywców.**

PRZEW.: — Czy do Bundu oskarżony należy?

OSK.: — Nie.

PRZEW.: — Czy oskarżony powiedział do tych chłopców, którzy tam stali „Odsuńcie się bo będę strzelał?".

OSK.: — Możliwe, że tak powiedziałem, ale nie przypominam sobie.

PRZEW.: — Czy chłopcy ci odgradzali Barana od oskarżonego?

OSK.: — Tak, on rzucał kamienie i chował się za nimi.

PRZEW.: — Czy oskarżony umyślnie strzelał do Barana?

OSK.: — Nieumyślnie. Ja sam nie wiem, jak to się stało. Chciałem go tylko odstraszyć.

ADW. HONIGWILL: — Czy oskarżony chodził do szkoły?

OSK.: — Nigdy.

ADWOKAT: — Czy umie czytać?

OSK.: — **Po polsku tak, po żydowsku nie.**

ADWOKAT: — **Ponieważ padło zapytanie o jego przynależność do Bundu, proszę o wezwanie świadka Jaronowskiego, przewodniczącego miejscowej organizacji Bundu, który stwierdzi, jak jest istotnie. Pozatym proszę załączyć do sprawy akty Barana. Trzeba naświetlić stan duchowy Pędraka, w chwili gdy strzelał. Akta sprawy Barana naświetlą to dokładnie. Miał on już sprawę sądową o rabunek i o gwałt i drugą sprawę o gwałt na osobie funkcjonariusza policji. To charakteryzuje Barana i potwierdzi że jego agresywność wobec Pędraka niewątpliwie była groźna.**

Co mówią świadkowie.

Sąd po krótkiej naradzie odrzucił wnioski obrony, twierdząc, że na te okoliczności powołani zostali świadkowie. Z kolei sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Po zaprzysiężeniu ich, zeznaje pierwszy starszy **PRZODOWNIK ALEKSANDER CHWALBIŃSKI.**

— Jestem na urlopie — mówi. — W dniu 19 czerwca spacerowałem ulicą i usłyszałem krzyki „Policja". Zauważyłem, jak goniono Pędraka. Nie mogłem się zorientować, co się stało. Na wszelki wypadek aresztowałem go i zabrałem mu broń. Miał on rewolwer w pochwie na pasie, ale trzymał rękę na rękojeści. Powiedział mi, że strzelał, nie chciał jednak zabijać. Domagał się, by go nie trzymać, gdyż dobrowolnie pójdzie do komisariatu.

PRZEW.: — Czy rewolwer był jeszcze naładowany?

ŚW.: — Tak. Jeden nabój był w lufie i cztery w magazynie.

Następny świadek Fr. Zawadzki, dorożkarz, zeznaje, że siedział na kamieniu i zauważył jak wynikła scysja między Baranem a Pędrakiem. Początku tej scysji nie widział. Później tylko widział, jak **Baran biegł z kamieniem do Pędraka, a ten cofał się z wymierzonym** rewolwerem. Cofał się tak, aż padł strzał.

PRZEW.: — Czy Baran miał coś w ręku?

ŚW.: — **Tak. Trzymał kamień. Rzucił nim w oskarżonego, nie trafił, ale w tym momencie padł strzał.**

Następny świadek Michał Fiat i Ryszard Krause nie wnoszą do sprawy nic ciekawego. Pomagali oni schwytać Pędraka stwierdzają, że nie opierał się i pozwolił się odprowadzić do komisariatu. —

Jak doszło do zbrodni

Następny świadek Teofil Dłoma jeden z owych chłopców, którzy stali na Wałach, zeznaje:

— Rozmawiałem z kolegą i Zelwerem, a nadjechał Baran i chciał dyszlem od wózka uderzyć Zelwera, wołając „Czego tu stoisz". Nadszedł wtedy Pędrak i zapytał Zelwera: „Co chce od ciebie ten szajgec". A Baran na to „Ty sk... synu, co się tu gapisz". Zdjął marynarkę i zamierzył się na Pędraka. Wówczas ten wyjął rewolwer, zarepetował i powiedział „Czy cię skóra swędzi". Baran wciągnął wówczas zpowrotem marynarkę i chciał się oddalić, ale po chwili nachylił się, podniósł kamienie i zaczął rzucać w Pędraka.

PRZEW.: — Czy rzucając kamienie chował się za wami?

ŚW.: — Tak.

PRZEW.: — Czy trafił Pędraka?

ŚW.: — **Dwa razy nie, ale za trzecim razem trafił. Za czwartym razem Baran wyskoczył z za nas i wówczas Pędrak strzelił. Baran upadł na kolana i zwalił się po chwili na ziemię.**

PRZEW.: — Jaka odległość była między nimi?

ŚW.: — **12 do 13 metrów.**

Następny świadek Marian Dorywalski zeznaje to samo co poprzedni i dodaje:

— Gdy Baran rzucał kamienie i chował się za nami, Pędrak zawołał: „Chłopcy odsuńcie się". Myśmy się nie odsunęli. Ale Baran za czwartym razem wyskoczył i biegł już w kierunku Pędraka i wtedy tamten strzelił.

PRZEW.: — Czy w chwili strzału Baran miał w ręku kamień?

ŚW.: — Tak.

PRZEW.: — Czy gonił oskarżonego?

ŚW.: — Podchodził do niego...

Przew.: — Czy napewno miał kamień?

ŚW.: — **Tak, widać było dokładnie, gdyż miał podniesioną rękę do góry.**

Świadek Ryszard Kasprzycki potwierdza powyższe zeznania, dodając bardzo ważny szczegół, a mianowicie, że **Pędrak nie patrzał na Barana gdy oddawał strzał.**

PRZEW.: — Jak to było?

Świadek pokazuje, że Pędrak był pochylony, miał odwróconą głowę, zamknięte oczy i trzymał rękę ponad głową.

Abram Zelwer, który był powodem tragicznego zajścia zeznaje, że zaczepili go na ulicy chłopcy, którzy przyjaźnie rozmawiali z nim, gdy w tym nadszedł Baran i **chciał go uderzyć dyszlem wozu.** Zawołałem „Co pan chce ode mnie, co ja panu zrobiłem". A on na to: **„Ty sk...synie, żydzie, do Palestyny".** W tym momencie przechodził Pędrak. Widział, jak mnie zaczepiono. Zapytał co on chce ode mnie i zawołał, **żebym za nim poszedł, to mnie odprowadzi.** Baran rzucił się wtedy na niego, a Pędrak wyjął rewolwer i zawołał: **„Cofnij się, bo będę strzelał".** Baran chciał się cofnąć, ale wówczas jeden z chłopców zawołał: **„Boisz się żyda ze straszakiem".** Baran zaczął wówczas rzucać kamienie. Pędrak cofał się za każdym razem. Dopiero po trzecim czy czwartym rzuceniu kamieniem strzelił.

PRZEW.: — Czy w chwili strzału Baran trzymał coś w ręku?

ŚW.: — Tak, trzymał kamień i zamierzył się na Pędraka.

Najobszerniej opisuje zajście świadek Stefan Kapitański. Widział jak Baran chciał uderzyć Zelwera dyszlem i ten zawołał **„Co pan chce ode mnie, co ja**

(Dalszy ciąg na str. 8-ej).

Pędrak skazany na dożywotnie więzienie

(DOKOŃCZENIE).

panu zrobiłem". Baran do niego zawołał: „Ty s... synu, żydzie k... twoja mać" Gdy nadszedł Pędrak i zapytał Zelwera, co chce od niego, Baran zaczął mu wymyślać. Wtedy Pędrak zawołał: „Co pan mnie zaczepia, co ja panu zrobiłem" Baran zrzucił marynarkę i zaczął biec do Pędraka. Ten wyjął broń. **Baran począł nacierać, Pędrak cofał się i cofając zarepetował rewolwer.** Widocznie Baran przestraszył sie, gdyż zawrócił i włożył marynarkę, ale w tym momencie jeden z chłopców powiedział o straszaku. **Wówczas Baran bez namysłu nachylił się, podniósł kamień i rzucił w Pędraka. W chwilę po tym rzucił po raz wtóry. Trwało to kilka sekund, a w pewnym momencie Pędrak przykucnął, odwrócił głowę i zamknął oczy jakgdyby chciał uchronić się przed kamieniem. I padł strzał.**

PRZEW.: — Czy Pędrak patrzał na Barana w chwili gdy strzelał?

ŚW.: — Nie.

Baran i Pędrak

Z kolei zeznaje starszy posterunkowy Pisarek. Nie był świadkiem zbrodni ale zna obu, zabitego i oskarżonego. Mówi, że **Pędrak był człowiekiem bardzo odważnym. Nie obawiał się napaści i był spokojny. Nic złego o nim powiedzieć nie można.**

PRZEW.: — A jaką opinię ma Baran?

ŚW.: Złą. Kilka razy karany był za przestępstwa, za opór policji. Wiele razy karany był administracyjnie za pijaństwo i awantury uliczne.

Następny świadek Jan Lipniowski starszy przodownik służby śledczej również wystawia świadectwa osobom tego dramatu.

PRZEW.: — Jaki był Pędrak?

ŚW.: — Był prędki i trochę może nerwowy, ale cieszył się dobrą opinią.

PRZEW.: — A co pan może powiedzieć o Baranie?

ŚW.: — Znam go od 15 lat. Chował się na ulicy. Wcześnie zakosztował alkoholu. Utrzymywał kontakt z prostytutkami, nawet po ślubie. Wielokrotnie był karany za awantury i opór policji. Niedawno wyszedł z więzienia.

Adw. HONIGWIL: — Czy Pędrak należał do jakiejś organizacji politycznej?

ŚW.: — Nie.

Adw. DĄBROWSKI: — Za jakie przestępstwa był karany Baran?

ŚW.: — Raz za wymuszenie, drugi raz za opór policji.

Adw. DĄBROWSKI: — Czy dopuścił się gwałtu na osobie policjanta?

ŚW.: — Tak. Napadł na policjanta i rozbroił go. Został skazany za to na dwa lata więzienia.

Ostatni świadek Ananisimow administrator domu Pędraka, wystawia mu bardzo dobre świadectwo, twierdząc, że **jest to spokojny i przyzwoity człowiek.** Następnie składa zeznania biegły rusznikarz Paweł Malczak po czym przewodniczący ogłasza przewód sądowy za zamknięty. Po krótkiej przerwie głos zabiera

prokurator Karpiński

— Życie ludzi nie jest należycie chronione. Najlepszym dowodem jest niniejsza sprawa. Oskarżony nie był napadnięty. Ś. p. Baran stanąć tu i bronić się nie może. Muszę przeto odeprzeć atak na pamięć ś.p. Barana. Co było powodem wypadku? Baran nieostrożnie, czy z żartu pchnął Zelwera. I ten drobny incydent wystarczył, by dopuszczono się strasznej zbrodni. Chciano uwypuklić przeszłość Barana. Mimo iż był on wielokrotnie karany, jednak w tym wypadku nie było z jego strony agresji. I w tej sprawie jego pamięć nie może być skalana.

Jeśli chodzi o kwalifikację czynu, stwierdzam, że nie było tu obrony koniecznej, ani silnego wzruszenia. Oskarżony sprowokował zajście. Obraził Barana, nazywając go „szajgecem". Jeśli ktoś się bronił, to tylko Baran, a nie Pędrak. A gdy chodzi o zagadnienie wymiaru kary, musi być ona surowa, bardzo surowa. Waszym zadaniem, sędziowie, jest wpajać zasady moralne i uczyć społeczeństwo. Tylko surowa kara może być groźnym memento i może zapobiec na przyszłość tego rodzaju wypadkom. Wobec powyższego

WNOSZĘ O KARĘ ŚMIERCI

Pierwszy z obrońców zabiera głos

adw. Honigwill

— Nie mogę nie zwrócić uwagi na wielki dysonans w przemówieniu pana prokuratora. Jeśli się pięknie mówi o cenie i wartości życia, nie można obok jednego grobu żądać drugiego. Stan faktyczny jest inny, aniżeli przedstawił pan prokurator. Trzeba wziąć pod uwagę nastwienie oskarżonego, który szedł wykonać obowiązek obywatela — zapłacić karę administracyjną. Pierwsze plugawe słowa padają z ust Barana. Chłopcy wstydzili się te słowa powtarzać. Pędrak mógł nie znać Barana, ale z jego postawy mógł wyczuć płynące ku niemu niebezpieczeństwo. Największą zaś tragedią było, gdy chłopcy zawołali „Boisz się żydowskiego straszaka?" To było podnietą dla Barana. Ruszył on na oskarżonego. Protokuł oględzin zwłok zabitego stwierdza, że wlot kuli nastąpił na wysokości czwartego żebra a wylot poniżej płuca a więc linia prowadziła w dół. Co jest dowodem, że strzał padł w momencie, gdy Baran zamierzył się kamieniem w oskarżonego. Oskarżony cofał się, a ten co się cofa nie może być uważany za napastnika. Pędrak miał prawo się bronić. Czyn jego jeśli nie jest całkowitą obroną konieczną, to najwyżej tylko jej przekroczeniem.

PROSZĘ O WYROK HUMANITARNY

który obejmie wszystkie szczegóły sprawy.

Z kolei przemówił drugi obrońca

adw. Dąbrowski

— Dziwię się, że pan prokurator domaga się kary śmierci. Sprawiedliwość może sięgać po taki wyrok tylko wówczas, gdy nie pozostaje nic innego. W tej sprawie jest inaczej. Zasada „nie zabijaj" nie zawsze jest niezłomna. Tego nie może powiedzieć pan prokurator drogo żołnierzowi, który idzie w bój, policjantowi, który ściga bandytę i obywatelowi, który jest napadnięty. „Szajgec" nie jest słowem obraźliwym. Od lat żyjemy z żydami na jednej ziemi i dziwić się należy, że nie ma dotąd słownika polsko - żydowskiego, by można było do niego zajrzeć i stwierdzić co to słowo znaczy. Martwić się należy, że nie znaleźliśmy dotąd wspólnego języka.

— Gdy zanalizujemy zeznania świadków, stwierdzimy, że oskarżony działał pod wpływem instynktownej obawy. Jedno należy w tej sprawie podkreślić, że cała ta sprawa rozstrzyga się na płaszczyźnie prawnej, że żaden wzgląd uboczny nie został w nią wmieszany.

OSKARŻONY W OSTATNIM SŁOWIE PROSI RÓWNIEŻ O ŁAGODNY WYMIAR KARY.

Sąd udaje się na naradę, która trwa półtorej godziny. Wreszcie rozlega się dzwonek. O g. 3.30 trybunał wraca na salę. Przewodniczący odczytuje

wyrok

— W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. SĄD OKRĘGOWY W PIOTRKOWIE WYDZIAŁ ZAMIEJSCOWY W CZĘSTOCHOWIE PO ROZPOZNANIU SPRAWY JOSKA PĘDRAKA OSKARŻONEGO O ZABÓJSTWO STEFANA BARANA POSTANOWIŁ UZNAĆ GO WINNYM Z MOCY ART. 255 § I. K.K. I SKAZAĆ NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE ORAZ UTRATĘ PRAW PUBLICZNYCH I OBYWATELSKICH NA ZAWSZE.

W krótkich motywach sąd podkreślił, że Pędrak pierwszy zaczepił Barana i obraził go, nazywając „szajgecem". Pędrak miał zamiar zabić Barana, o czym świadczą jego słowa „Odsuńcie się chłopaki, bo będę strzelał. Agresywność i karalność Barana nie mogą wpłynąć na wyrok, gdyż Pędrak nie znał Barana i nie wiedział, że jest on tego rodzaju człowiekiem i że należy się go obawiać.

Z tych względów sąd uznał za wskazane odrzucić tezę o wzruszeniu lub obronie koniecznej, względnie przekroczeniu tek obrony. Surowy wymiar kary sąd motywował koniecznością wyeliminowania ze społeczeństwa jednostki, która zabija bez powodu.

Pędrak przyjął wyrok spokojnie. Adw. Honigwill natychmiast zapowiedział apelację.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i codziennie o godzinie 9-ej wieczorem zasłużone oklaski zbierają: Chojnacka, Gosławska, Łęcka, Skrzydłowska, Tymowska, Hierowski, Kondrat, Winawer i Szletyński w przezabawnej farsie Feydeau „Dudek". Ceny niskie.

TEATR LETNI

przy ul. Piotrkowskiej 94.

Podobnie jak w Warszawie świetna starowarszawska farsa Dobrzańskiego „Żołnierz królowej Madaskaru" w wybornej przeróbce Juljana Tuwima z miejsca zyskała ogromny sukces również i w Łodzi „Żołnierz królowej Madagaskaru" grany jest codziennie o godz. 9-ej wiecz. z Mrozińskim, Ankwicz, Dąbrowską, Dunajewską, Skwarską, Sykulską, Modrzeńskim, Gurynowiczem, Korwinem i reżyserem sztuki K. Tatarkiewiczem w rolach głównych. Ceny zniżone.

DZIŚ PREMIERA „CYRULIKA WARSZAWSKIEGO" W FILHARMONII.

Dzisiejsza premiera „Cyrulika Warszawskiego" odbędzie się o godz. 9-ej wiecz. w sali Filharmonii.

Wystawiona będzie przepiękna rewia w 16 obrazach pióra Tuwima, Hemara i Minkiewicza z współudziałem Jadzi Andrzejewskiej, Stefci Górskiej, Tadeusza Olszy, Ludwika Lawińskiego pod tytułem „Frontem do radości".

Przy fortepianie Leon Boruński, laureat konkursu im. Chopina w Warszawie.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

• • •

W występach „Cyrulika" weźmie udział znakomita Stefania Grodzeńska, solistka tego teatru

ORATORIUM SAMSON.

Wykonanie Oratorium Samson w Helenowie przez Tow. Muz. Hazomir, które miało się odbyć w środę, dn. 30 czerwca z powodu niepogody nie odbyło się i wykonane zostanie we wtorek, dn. 6 lipca o godz. 9-ej wieczór.

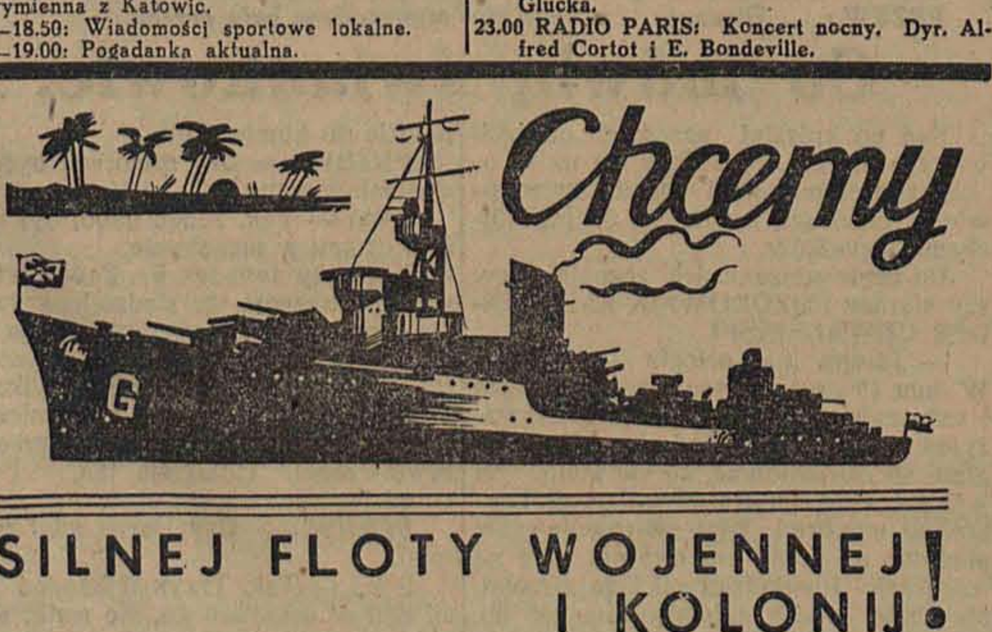
Radioprogram

PIĄTEK, dn. 2 lipca 1937 r.

6.15—6.18: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18—6.38: Gimnastyka. 6.38—7.00: Muzyka (pł.). 7.00—7.10 Dziennik poranny. 7.10—8.00 Muzyka — płyty. 8.00—11.57 Przerwa.
11.57—12.03 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.15 Dziennik południowy. 12.15—12.20 Program na dzisiaj. 12.20—12.25 Parę informacyj. 12.25—13.00 Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa) 13.00—13.55 — Przerwa.
13.55—15.00. Melodie z filmów dźwiękowych — płyta za płytą.
15.00—15.05. „Jak spędzić święto"?
15.05—15.42. Muzyka salonowa — płyty.
15.42—15.45. Łódzkie wiadomości giełdowe.
15.45—16.00. Wiadomości gospodarcze.
16.00—16.15. Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa).
16.15—16.45. Koncert solistów. Wykonawcy: — Lola Strassberżanka (fortepian) i Janina Tisserant — śpiew.
16.45—17.00. Reportaż z Wystawy Paryskiej — wygłosi Roman Zrębowicz
17.00—17.50. Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego z Ciechocinka (przez Toruń).
17.50—18.00. „Nasze drzewa — Modrzew" — pogadanka — wygłosi dr. Kazimierz Simm (z Katowic)
18.00—18.15. Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych — wygł. Wacław Janicki.
18.15—18.45. „Pieśni i tańce ludowe" — audycja wymienna z Katowic.
18.45—18.50: Wiadomości sportowe lokalne.
18.50—19.00: Pogadanka aktualna.
19.00—19.50. Koncert kameralny — z Poznania.
19.50—20.00: Wiadomości sportowe ogólne.
20.00—20.45. Niebieski płaszcz — audycja muzyczno - literacka w układzie Stanisława Wasylewskiego — z Poznania).
20.45—20.55 Dziennik wieczorny.
20.55—21.00: Pogadanka aktualna.
21.00—21.45. Muzyka lekka i taneczna. Wykonawcy: Zespół Wiktora Tychowskiego i zespół wokalny „Te 4".
21.45—22.00. Obrazki rybackie — z powieści Hieronima Gołębiowskiego odczyta Władysław Bracki (z Torunia).
22.00—22.50. Mikołaj Rimskij - Korsakow — Szeherezada w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga
22.50 — 23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy.
23.00—23.30. Koncert z okazji „Tygodnia Morza" w wykonaniu Orkiestry wojskowej. (Transmisja z kawiarni „Europejskiej" w Łodzi).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.30 RADIO PARIS. Recital fort. Colette Gaveau.
20.00 LILLE. „Marouf" — opera Rabauda.
20.00 MONACHIUM. Wieczór muzyki niemieckiej.
20.55 PRAGA. Koncert Czeskiej Ork. Filharmonicznej.
21.00 RZYM. Koncert symfoniczny.
21.15 SZTUTGART. „Parys i Helena" — opera Glucka.
23.00 RADIO PARIS: Koncert nocny. Dyr. Alfred Cortot i E. Bondeville.



SILNEJ FLOTY WOJENNEJ I KOLONIJ!

Fascynująca epopea niezwykłych wydarzeń i zagadek!

„Władca podwodnego świata"

Przedziwne laboratorium. Fabryka robotów, pół-ludzi, pół-tworów, pół-maszyn. Pośród maszyn, transmisyj, na tle cudacznej mieszaniny dwu kultur przesuwa się demoniczna postać drapieżnego Dżyngis-Chana, okrutnika, dążącego, a zarazem genialnego człowieka, przy pomocy najbardziej nowoczesnych środków do zniszczenia białej rasy. Postać ta bohaterem licznych powieści sensacyjnych, które zjednały sobie na całym świecie czytelników. Obecnie, po przeniesieniu na ekran w filmie „Władca podwodnego świata", dzięki swym wybitnym walorom kinematograficznym, a przede wszystkim dzięki jedynej w swoim rodzaju kreacji Lon Chaney'a jr. stała się tematem rozmów, tam wszędzie, gdzie ten niniejszy film z Lon Chaney'em jr. był wyświetlany. Filmowi temu ustępują pierwsze i najlepsze, najbardziej frapujące powieści i pomysły Conan Doyle'a. „Władca podwodnego świata" to dramat człowieka bez duszy. Więcej, bardziej, niż to wszystko, cośmy dotychczas oglądali na scenie, lub ekranie. Niezwykłe dzieje życia czołowych postaci tego filmu, dziejące się w egzotyce, trzymają na uwięzi uwagę widza od początku do końca.

Premiera — dziś w kinie „EUROPA".

Dnia 1 lipca 1937 o 9.10 rano po ciężkich cierpieniach przeniósł się do wieczności nasz najukochańszy

B. P.

Samuel Bornstein

obywatel m. Łodzi, przeżywszy lat 79.

Wyprowadzenie doczesnych, drogich nam zwłok odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 2 popołudniu z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają nieutuleni w żalu

żona, córki, synowie, zięciowie, synowe, wnuki i wnuczki

Proces o krzywoprzysięstwo

Rozprawa została odroczona

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi znalazła się wczoraj sprawa braci Szymona i Moszka Torończyków (Piłsudskiego 6) i małżonków Arona i Balji Torończyk (Cegielniana 14), oskarżonych o krzywoprzysięstwo i sfałszowanie dokumentu, o czym obszernie donosiliśmy wczoraj.

Rozprawa wczorajsza został odroczona, celem zbadania nowych świadków.

Morze i kolonie to potęga Polski!

Kronika szachowa

DRAMATYCZNA PARTIA DRA ALECHINA Z STAHLBERGIEM NA TURNIEJU W KEMERI

Międzynarodowy turniej szachowy w Kemeri zbliża się powoli ku końcowi. Pozostało do rozegrania już tylko 6 rund. Fakt ten znacznie wpłynął na charakter walki, która staje się coraz bardziej zaciętą i uporczywą. Niektórzy uczestnicy turnieju, szczególnie ci mniej zadowoleni z swoich dotychczasowych wyników, zmieniają spokojną grę na bardziej ostrą i ryzykowną.

Z 9 spotkań, rozegranych we wczorajszej 11 rundzie, tylko 4 zostały zakończone. I znowu ex-mistrz świata, dr Alechin, omal nie zgotował nowej sensacji. Przeciwnik jego, mistrz Szwecji Stahlberg, miał swój dobry dzień i „przywłaszczywszy" sobie piona, doprowadził do nadzwyczaj korzystnej dla siebie pozycji, z dużymi szansami na wygraną. W decydującym momencie wpadł Stahlberg w niedoczas i wypuścił z rąk całą inicjatywę, co pozwoliło Alechinowi nietylko wyrównać partię, ale i osiągnąć niewielką przewagę, i w tej pozycji została partia przerwana.

Lider turnieju nie miał wielkich trudności w spotkaniu z Feiginem, obok Petrowa najlepszego gracza łotewskiego, bez powodzenia jednak występującego w Kemeri. Silnym atakiem zmusił szybko Reshewski przeciwnika do poddania się. Keres zdobył w hiszpańskiej partii z Bergem 2 piony. Po przerwie Berg poddał bez gry beznadziejną już końcówkę. Flohr w ładny sposób przekombinował Rellstaba i rozstrzygnął po krótkim oporze spotkanie na swoją korzyść. Jedyny remis został osiągnięty w tej rundzie w spotkaniu dr Böök — Apscheneck.

Z przerwanych partii ma Fine znaczną przewagę z drem Rasenfussem. Mikkenas z Ozonem i dr Tartakower z Landauem.

Po 11 rundach w dalszym ciągu przoduje w turnieju: Heshevski 9,5 p., mając za sobą Flohra z 8 p., dra Alechina 7 (1) pkt., Keresa 7 pkt., Steinera i Petrowa po 6 i pół pkt., dr Tartakower 5 i pół (2) pkt., Fine 5 (1) p. itd.

AKADEMIA Z OKAZJI TYGODNIA MORZA.

W dniu 30 czerwca w sali Teatru Popularnego, przy ul. Ogrodowej 18, staraniem Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. S. Żeromskiego odbyła się uroczysta akademia z okazji Święta Morza. Przy szczelnie wypełnionej sali akademię zagaił p. Konka, poczem programowe przemówienie wygłosił delegat Ligi Morskiej i Kolonialnej p. Janiszewski, malując w silnych i pięknych słowach historię naszego wybrzeża morskiego i jego znaczenie dla mocarstwowego rozwoju Polski, jak również konieczność zorganizowania całego społeczeństwa w ofiarnym wysiłku na rzecz rozbudowy polskiej floty wojennej. Na zakończenie została odegrana sztuka w 3-ch aktach Ordęgi-Różnickiego p. t.: „Nie damy morza", ilustrująca stosunki polsko - niemieckie na terenie wolnego miasta Gdańska. Sztuka reżyserowana przez p. Żytkowskiego wywarła na zebranych b. korzystne wrażenie, świadczące raz jeszcze o wybitnej roli, jaką spełnia Riok w zakresie krzewienia kultury artystycznej na terenie robotniczym Łodzi.

L. ANDOR.

Przygoda zaufanego urzędnika

— Proszę tu wezwać pana Broekmana... — rozkazał woźnemu van der Lugt, szef jednej z największych firm brylantowych w Amsterdamie.

W kilka minut potem wskazywał już pełnym szacunku gestem miejsce swemu urzędnikowi, mówiąc:

— Kochany panie Broekman... Od piętnastu lat jest pan na usługach naszej firmy i w ciągu tego czasu zdołaliśmy pana poznać jako pracowitego i sumiennego urzędnika, któremu możemy pod każdym względem zaufać. Dlatego też pozwalamy sobie dziedzinę pańskiej pracy rozszerzyć. Prokurent Hansen, który zastępuje nas zazwyczaj na londyńskiej giełdzie brylantów, choruje od dłuższego czasu, wobec czego zamierzamy pana wysłać do Londynu. Zabierze pan ze sobą 130 kamieni, celem przekazania ich naszemu tamtejszemu komisjonerowi, firmie „Banister & Bolie". Zbyteczną jest chyba rzeczą przypominanie panu, że wskazana jest w tym wypadku jak najdalej idąca ostrożność. Pan będzie łaskaw w ten sposób załatwić swe osobiste sprawy, aby pan mógł wyjechać jutro z rana...

***

Bertrand Willibald Broekman następnego dnia po południu był już w drodze do Londynu. 130 drogocennych kamieni umieścił w trzech skórzanych woreczkach, które zawiesił sobie na pasku pod kamizelką. Był dumny z nałożonej nań misji i wsiadając na okręt, nie przypuszczał, że wkrótce omota go grzeszna pokusa. Przyczyna tkwiła może w powieści, jaką kupił sobie na drogę. Bohater tego opowiadania po licznych perypetiach i niespodziewanych przygodach zbiegł z pokaźnym łupem. Pan Broekman, który w swej fantazji śledził dalsze losy bohatera, dochodził powoli do wniosku, że on również posiada w tej chwili jedyną okazję zbogacenia się.

— W każdym razie stary postąpił bardzo lekkomyślnie, powierzając mi ten skarb bez kontroli... — myślał młodzieniec i po dłuższej wewnętrznej walce postanowił przywłaszczyć sobie brylanty.

Rozważył dokładnie wszystkie szczegóły i uznał swój plan za tak genialny, że chętnie wyściskałby sam siebie.

Przed wieczorem przybył do Londynu i zatrzymał się w hotelu „Nelson", gdzie szef zamówił już dlań pokój. Przebrał się szybko i zszedłszy na dół, zapytał portiera gdzie tu się mieści jakaś knajpa murarzy lub spelunka, w której sprzedają narkotyki, albowiem on właśnie w takim lokalu pragnie spędzić dzisiejszy wieczór.

— Niestety, nie mogę panu służyć adresem, łaskawy panie... — odparł portier, przyglądając się z przerażeniem młodzieńcowi, który po wyjściu na ulicę, roześmiał się głośno.

Pytanie to było bowiem jednym ze szczegółów misternie obmyślonego planu i miało służyć w tym celu, aby skierować potem śledztwo na fałszywe tory.

Broekman udał się przede wszystkim do fryzjera, by zgolić sobie wąsy. Następnie poczynił zakupy: — złotem obramowany monokl, elegancką walizę ze świńskiej skóry icałkowity ubiór od stóp do głowy wedle najnowszej mody londyńskiej. Gdy zajechał następnie przed hotel „Majestic", nikt nie powiedziałby, że to ten sam Bertrand Willibald Broekman.

— James Brown, Glasgow... — zameldował się w nowym hotelu, dziękując w duchu swemu naczycielowi języków, któremu zawdzięczał nienaganną wymowę angielską. Kazał sobie przynieść kolację do pokoju, zapalił papierosa i zastanawiał się nad tym, co czynić dalej. W firmie „Banister i Bolie" będą go oczekiwali prawdopodobnie jutro, zaniepokoją się chyba nie wcześniej jak po upływie dnia, zanim zadepeszują do Amsterdamu, zanim nadejdzie odpowiedź i policja rozpocznie dochodzenie, upłynie znów dzień. W międzyczasie będzie miał dość czasu na sprzedaż kilku kamieni. Poza tym śledztwo przynajmniej w pierwszej fazie wkroczy niewątpliwie na fałszywe tory, gdyż policja oprze się na zeznaniach portiera z hotelu „Nelson", który powie, że „pan Broekman poszedł do jakiejś knajpy, gdzie go pewnie zamordowano"... Za sprzedane na razie kamienie będzie mógł zamieszkać gdzieś na prowincji aż do czasu wystarania się o paszport, po czym wyjedzie do Ameryki, gdzie sprzeda resztę brylantów...

***

Następnego dnia obudziło go silne pukanie do drzwi.

— Panie Brown!... Jakiś pan chce się z panem zobaczyć!... — zameldowała mu poprzez drzwi pokojówka.

Tknięty złym przeczuciem, Broekman wyskoczył z łóżka, wdział szlafrok i otworzył drzwi. Do pokoju wszedł barczysty mężczyzna.

— Mister Brown? — zapytał ostro.

— Tak jest... Czym mogę panu służyć?

Gość przedstawił legitymację, z której wynikało, że jest detektywem prywatnego biura detektywistycznego „Pinkerton" w Amsterdamie.

— Kochany panie Brokman — ciągnął dalej już po holendersku. — Niech pan przynajmniej przyzna, że pan przegrał... Nie potrzebuję chyba powtarzać wszystkiego, co zaszło. Fakt, że opuścił pan hotel „Nelson" i potem w zmienionym stanie pod fałszywym nazwiskiem zamieszkał w hotelu „Majestic", zdradza wyraźnie pański plan, którego jednak pan nie wykona. Oczywiście, że firmie pańskiej zależało na tym, ażeby zarówno pan jak i pański bagaż dotarł powierzono do Londynu. W tym celu powiezono mi nad panem troskliwą opiekę... Śledziłem pana od chwili wyjazdu z Amsterdamu, a gdy przekonałem się wczoraj, że pan zamierza uczynić coś złego, zadepeszowałem do Amsterdamu i oto odpowiedź:

Wyciągnął z kieszeni zmięty blankiet depeszowy następującej treści:

— „Odebrać brylanty stop Broekman przestaje być naszym urzędnikiem stop do policji jednak sprawy nie oddawać stop van der Lugt & Co."

— Pan będzie łaskaw wobec tego zwrócić mi brylanty...

Broekman zrozumiał, że wszystko przepadło. Blady i drżący wręczył detektywowi woreczki z brylantami. Detektyw wysypał zawartość woreczków na stół i przeliczył.

— 130... Zgadza się...

Schował do kieszeni, wziął kapelusz i pożegnał się. Broekman z wielkiego zdenerwowania nie mógł słowa wymówić... Opadł ciężko na fotel. Nie wiedział ile czasu upłynęło, gdy ponownie ktoś zapukał do drzwi. Tym razem był to boy hoelowy, który wręczył mu jakiś list. Broekman zaczął czytać:

— „Kochany panie Broekman!... Przede wszystkim śpieszę pana uprzedzić, aby pan sobie nic złego nie robił, gdyż pańska firma w Amsterdamie nic o tym wypadku nie wie!... Domyśla się pan już pewnie, nie mam oczywiście nic wspólnego z biurem detektywńw „Pinkerton" w Amsterdamie. Moi ludzie poiformowali mnie, że wybiera się pan w podróż do Londynu z większym łupem. Od tej chwili śledziłem pana rzerzyczywiście, ale nie jako opiekun... Moim zamiarem było uwolenienie pana od drogocennego bagażu... Początkowo planowałem po prostu napaść na pana w nocy w hotelu, ale gdy dowiedziałem się o pańskim planie defraudacji, zmieniłem zamiar... Nie przypuszczałem, że to pójdzie tak łatwo... W każdym razie radzę panu zrezygnować z kariery defraudanta, gdyż nie nadaje się pan zupełnie do tego... Serwus!... Pinkerton II".

Broekman przez cały dzień włóczył się po mieście jak cień. Po nieprzespanej nocy, spędzonej na ławce w parku zwrócił się do poselstwa holenderskiego.

— Inspektor Yonge z firmy van der Lugt czeka na pana od wczoraj! — rzekł mu urzędnik, któremu się przedstawił.

Po kwadransie Broekman stanął przed obliczem inspektora.

— Nareszcie znowu pana widzę!... — ucieszył się inspektor. — Gdzie pan był?... Zamierzałem już zwrócić się do policji!... Czyżby pan naprawdę chciał tak dokładnie poznać nocne życie Londynu?...

— Panie inspektorze... — bąknął Broekman. — Muszę panu zameldować, że...

— Domyślam się... — przerwał mu inspektor. — Skradli panu brylanty... Ha-ha-ha!... Nie martw się pan!... Głowa do góry!... Pańskie kamienie były fałszywe!... Nie przypuszcza pan chyba, żebyśmy tak niedoświadczonemu urzędnikowi jak pan, powierzali taki skarb! Pan był upatrzony do odegrania roli piorunochronu, łaskawy panie!... Prawdziwe kamienie ja przywiozłem do Londynu!...

Broekman przemilczał, oczywiście, o swej przygodzie w hotelu Majestic. Pozostał nadal na tym samym stanowisku w firmie van der Lugt, ale do Londynu więcej już nie pojechał...

Tłum.-Lu.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 2 lipca 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-56.

Czy zbliża się nowy kryzys?

Ekonomiści angielscy przepowiadają nową falę kryzysową.—Jakie są zalecane środki obronne

Kryzys ostatni wyjątkowo silnie dokuczył ludzkości. W tym widzieć można — jak sądzimy — usprawiedliwienie dla tak silnego zainteresowania opinii publicznej problemami kryzysu.

Znane wstrząsy na rynku złota, jakich byliśmy świadkami przed kilkunastu dniami dla wielu są sygnałem załamania się równowagi gospodarczej. Może jeszcze więcej uwagi przykłada się do obniżki kursów papierów przemysłowych, którą obserwujemy w miarodajnych dla „trend'u" gospodarstwa w świecie krajach. Obserwatorzy skłonni są widzieć w tej obniżce kursu sygnał już istniejącego czy też bliskiego spadku zysków wytwórcy. Miałoby to znaczyć, że wzrost :°. surowca, a może także — robocizny swym tempem wyprzedził już tempo wzrostu pojemności dla gotowego wyrobu i zysku z jego sprzedaży. Nie bez znaczenia dla takiej oceny stanu rzeczy są silne robotnicze ruchy podwyżkowe, które bynajmniej nie ograniczają się do Francji, bo objęły także Stany Zjednoczone i Anglię, a nawet w dyktatorskiej Italii podniesiono w ub. mies. wszystkie zarobki w drodze dekretu!

Wszystko to razem daje niektórym asumpt do twierdzenia, że oto jest już schyłek koniunktury. Koniunktury, której my zresztą u nas jeszcze w całej pełni nie zdążyli zaznać.

Poglądy, o których mówimy wypełniają w sposób charakterystyczny czasopisma gospodarcze, a to zarówno w postaci rozważań uczonych jak i głosów polityków gospodarczych.

Problem czynnej polityki anti-kryzysowej, zawczasu zastosowanej, absorbuje przeto w rozmiarach dotąd nieznanych umysły. Referowaliśmy niedawno poglądy Keynesa. Także — profesora Clarka z Cambridge, który przy całym krytycyzmie dla „wróżbiarskich" metod przepowiadaczy koniunktur, nie zawahał się przecież sam przepowiedzieć odmianę koniunktury i to dokładnie na pierwszy kwartał przyszłego roku, zalecając politykę prewencji.

Widocznie w Anglii, kraju ciągle przecież jeszcze przodującym światu w naukach ekonomicznych, wyobrażenia o celowości czynnej polityki anti-kryzysowej są bardzo żywe, skoro teraz znowu na ten temat w sensie pozytywnym wypowiedziało się grono uczonych z Oksfordu, z profesorem Mac Gregor'em na czele.

Także i oni widzą już cień posuwającego się ku nam kryzysu. Zalecają, jako środek obronny przygotowanie finansowe i techniczne wielkich robót inwestycyjnych przez państwo i inne związki przymusowe na lata chude: wyglądaćby to miało w ten sposób, że w latach tłustych, latach zysków, inicjatywę inwestycyjną należy zostawiać raczej prywatnym, dla których zyski są właśnie bodźcem aktywności, a natomiast inicjatywę i fundusze publiczne chować na czasy jałowe.

Teoria, nęcąca swą prostotą i logiką, ale czy wystarczająco realna? Punktem ciężkości musi być oczywiście nie techniczna ale finansowa strona owych, kompensujących ubytek prywatnej inicjatywy, prac, podejmowanych przez państwo. Czyż ostatni kryzys w bardzo już wczesnym swym stadium nie wywrócił do góry nogami zamierzeń finansowych państw? cóż więc warte są takie plany?

Poczucie bezsilności wobec grozy kryzysu gospodarczego wzrasta w miarę zapoznawania się z zaleceniami obronno-ofenzywnymi wysokich autorytetów.

Dr. A. Z.

Ciężkie ultimo czerwca

Silna ciasnota gotówkowa na rynku. — Duże obligo, znaczna ilość protestów.—Spadek dolarówki

Ultimo czerwca na łódzkim rynku pieniężnym wypadło **niepomyślnie.** Popyt na gotówkę ze strony przemysłu i handlu na ultimo czerwca był **wyjątkowo duży.** Z jednej strony bowiem strony zobowiązania płatnicze włókiennictwa na dzień 1 lipca były **znacznie większe niż w miesiącu poprzednim,** z drugiej zaś **wpływy przemysłu i handlu** w czerwcu wypadły **wyjątkowo słabo.** Czerwiec bowiem w handlu włókienniczym wypadł **niepomyślnie,** przemysł jak i hurtownicy łódzcy, we wszystkich niemal działach włókiennictwa, **zamiast spodziewanych wpływów pieniężnych** otrzymali nieoczekiwanie **liczne zwroty** zakupionego poprzednio przez prowincję towaru. Taki stan rzeczy wpłynął naturalnie ujemnie na bieżące możliwości płatnicze rynku.

Normalnie — jak wiadomo — tempo produkcyjne włókiennictwa w czerwcu ulega wydatnemu osłabieniu, co rzecz jasna — powoduje zmniejszenie się zapotrzebowania przemysłu na środki obrotowe. W roku bieżącym, wobec wymówienia przez robotników umowy zbiorowej i obawy ew. strajku — wytwórczość włókiennictwa w czerwcu była na poziomie stosunkowo dużo wyższym od normalnego. Pociągnęło to za sobą naturalnie **zwiększone zapotrzebowanie gotówki na wypłaty robotnikom, surowiec, pomocnicze artykuły produkcyjne i t. d.**

Zwiększony popyt na gotówkę wyraził się w odpływie wolnych kapitałów z banków, znacznym zaofiarowaniem weksli do dyskonta, zarówno na terenie instytucyj bankowych jak i na rynku prywatnym.

Mimo usilnych zabiegów i **dużej mobilizacji środków płatniczych przez instytucje finansowe** znaczny odsetek weksli płatnych 1 lipca, został — według informacyj sfer bankowych — zaprotestowany. Są to jednak przeważnie weksle z wystawienia **drobnych firm,** tak, iż większe powikłania płatnicze nie są spodziewane.

Sensacją tygodnia był na rynku papierów **spadek dość znaczny pożyczki dolarowej,** tymbardziej, że nastąpił on bezpośrednio przed ciągnieniem.

Sfery fachowe tłumaczą ten spadek zwiększoną podażą tego papieru na rynku stołecznym ze strony posiadaczy poważniejszych portfeli dolarówki, którzy w obawie większego spadku kursu po ciągnieniu spieniężyli obecnie posiadane obligacje pożyczki dolarowej. Zdaniem sfer giełdowych dolarówka w ciągu najbliższych dni odzyska poprzedni kurs.

(W.)

Eksport przędzy do Turcji

Rząd turecki cofnął swe zarządzenia i umożliwił import przędzy

Na skutek jednego z ostatnich zarządzeń rządu tureckiego, otwierają się obecnie duże **możliwości dla eksportu przędzy bawełnianej z Łodzi.**

Jak wiadomo, rząd turecki do niedawna uniemożliwiał większy import przędzy bawełnianej przez stosowanie ostrej bardzo polityki celnej oraz przez wyraźny zakaz importu pewnych gatunków przędzy. Chodziło mu bowiem o stworzenie najdogodniejszych warunków dla rozwoju rodzimego przędzalnictwa bawełnianego. Obecnie, jak wiadomo, rząd turecki zrewidował swoje poprzednie stanowisko, najwidoczniej pod naciskiem potrzeb rynku wewnętrznego, oraz w obawie przed zwiększonym importem gotowych materiałów.

Rząd turecki w związku z powyższym **obniżył cło na importowane gatunki przędzy bawełnianej,** niezależnie zaś od tego pewne gatunki przędzy bawełnianej oznaczone kolejnymi numerami: 366, 367, 368, 369 i 370, które dotychczas mogły być przywożone do Turcji tylko za specjalnym zezwoleniem Ministerstwa Gospodarki i to tylko w granicach z góry ustalonego kontyngentu, w **przyszłości będą zwolnione od wszelkich ograniczeń.**

Nie ulega wątpliwości, że powyższe zarządzenie spowoduje zainteresowanie naszego przemysłu przędzalniczego rynkiem tureckim, tym bardziej, że w swoim czasie eksportowaliśmy do Turcji zarówno półfabrykaty jak i wyroby włókiennicze gotowe.

Można budować fabryki

w mieście Ropczyce, położonym w trójkącie bezpieczeństwa

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zwraca uwagę sfer zainteresowanych, że w mieście Ropczyce, znajdującym się w trójkącie bezpieczeństwa, istnieją możliwości zakładania fabryk, w wymienionej bowiem miejscowości są do nabycia tuż przy stacji kolejowej większe obszary gruntu, a niedaleko tych gruntów płynie rzeka z wystarczającym stanem wody dla celów przemysłowych. Izba zaznacza przy tym, że Ropczyce leżą przy głównej linii kolejowej Kraków — Lwów.

Ewentualne zapytania na poruszony temat należy kierować pod adresem: Komitet Obywatelski dla uprzemysłowienia miasta Ropczyce, na ręce przewodniczącego dra Zdzisława Srokowskiego, notariusza w Ropczycach.

Zwyżka cen futer na rynkach światowych

Donoszą z Londynu, że w ciągu pierwszego półrocza rb. na światowych rynkach futrzanych dał się zauważyć stały wzrost cen. Zarówno futra amerykańskie, jak też europejskie osiągnęły dużą zwyżkę. Przyczyną tego jest spadek zapasów światowych, co przypisać należy wzmożonej konsumcji.

Tegoroczne wiosenne aukcje futrzane w Londynie przyniosły wydatny wzrost cen karakułów, bobrów, lisów niebieskich, czerwonych i srebrnych, oraz wyder. Ceny nurków i gronostai, które w tym roku w Stanach Zjednoczonych i Anglii (tutaj specjalnie w związku z uroczystościami koronacyjnymi) były bardzo faworyzowane, utrzymują się nadal na dotychczasowym bardzo wysokim poziomie.

Wieści gospodarcze

WŁOCHY ZDOBYWAJĄ EGIPSKI RYNEK TKANIN BAWEŁNIANYCH.

Podczas gdy w roku 1936 Włochy wskutek sankcyj musiały się wycofać z rynku egipskiego, to w pierwszym kwartale rb. transakcje z rynkiem tym, zwłaszcza w dziale tkanin bawełnianych znacznie się ożywiły. Dzięki temu przemysł włoski zdołał nie tylko wyrównać straty poniesione wskutek sankcyj, lecz nawet osiągnął przodujące stanowisko jako eksporter tkanin bawełnianych, bijąc pod tym względem dotychczasowych głównych dostawców, Anglię i Japonię.

WZROST OBROTÓW HANDLU ZAGRANICZNEGO AUSTRII.

W pierwszych pięciu miesiącach rb. import do Austrii osiągnął wartość 592 miljony szylingów, czyli był o 89.9 milj. szylingów wyższy w odpowiednim okresie poprzedniego roku. Wywóz wynosił 468.2 milj. szylingów, co oznacza wzrost w stosunku do roku poprzedniego o 85.2 milj. szylingów.

W ten sposób ogólny obrót austriackiego handlu zagranicznego w pierwszych pięciu miesiącach rb. podniósł się w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedniego o 175.1 milj. szylingów.

OBNIŻKA CŁA NA PAPIER ROTACYJNY W CZECHACH.

Czechosłowacka rada ministrów uchwaliła obniżyć cło na papier rotacyjny z 84 koron do 8.40 k. cz., czyli do jednej dziesiątej cła dotychczasowego. Termin ukazania się odpowiedniego rozporządzenia nie jest jeszcze ustalony.

Decyzja rządu w sprawie obniżki cła na papier rotacyjny wywołana została znacznym podrożeniem papieru krajowego. Obecnie rząd pertraktuje z delegatami przemysłu papierniczego, domagając się redukcji cen papieru.

SPADEK PRODUKCJI ŻELAZA I STALI W AMERYCE.

W ostatnich tygodniach dał się zauważyć na rynku amerykańskim spadek produkcji żelaza i stali, przy czym odczuły to także te zakłady, które nie są objęte akcją strajkową. Przypisać to należy znacznemu osłabieniu portfelu zamówień. Sfery przemysłowe przypuszczają, że wytwórczość żelaza i stali będzie się nadal cofać, chyba, że nastąpi znowu wzrost konjunktury, uważają jednak, że spadek produkcji nie będzie zbyt wielki. Stan zatrudnienia koncernów stalowych w ubiegłym tygodniu osiągnął 75 procent zdolności wytwórczej zakładów.

NOWE KREDYTY NA DOZBROJENIE SZWAJCARII

Szwajcarska Rada Federalna wniosła do parlamentu projekt przedłożenia rządowego w sprawie uchwalenia nowych kredytów na dozbrojenie Szwajcarii w wysokości 58,6 miln. fr. Kredyty te byłyby pokryte ze 100-miljonowej nadwyżki, uzyskanej przy rozpisaniu szwajcarskiej pożyczki na cele zbrojeniowe w ubiegłym roku.

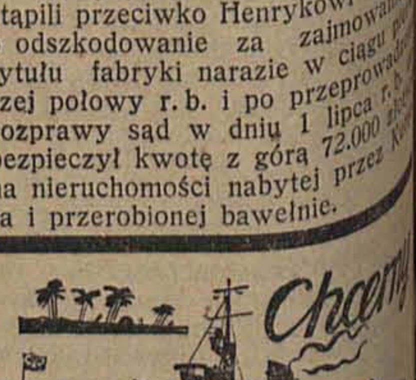
TEGOROCZNE ZBIORY NA WĘGRZECH

Na Węgrzech spodziewane są w roku następujące zbiory (w miln. q.): pszenica ... i żyto 6.4, t. j. o 5,3 mniej niż w ub. r. i ... o 0,6 niż w r. u.

Z upadłości Tow. Akc. Kestenberg

W budzącym zainteresowanie sporze pomiędzy masą upadłości Tow. Akc. Kestenberga a b. dzierżawcą zakładów tej firmy — firmą Henryk Kutner — nastąpił charakterystyczny zwrot.

Syndycy upadłości Kestenberga wystąpili przeciwko Henrykowi Kutnerowi o odszkodowanie za zajmowanie z tytułu fabryki narazie w ciągu pierwszej połowy r. b. i po przeprowadzeniu rozprawy sąd w dniu 1 lipca r. b. zabezpieczył kwotę z górą 72.000 zł. na nieruchomości nabytej przez Kutnera i przerobionej bawełnie.



Giełda pieniężna

[illegible] dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-[illegible] w Warszawie tendencja dla dewiz [illegible] utrzymana, przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam 290.35, Bruksela 89.15, Londyn 26.15, Mediolan 27.88, Nowy Jork 5.28.50, Nowy Jork — kabel 5.28.75, Praga 18.42, Sztokholm 134.80, Zurych 120.95. Bank Polski płacił: dolary amerykańskie 26.50, kanadyjskie —, [illegible], floreny hol. 289.35, franki szwajcarskie [illegible], funty ang. 26.06, palestyńskie 25.85, belgi belg. 88.90, guldeny gdańskie 99.80, korony [illegible] 17.30, duńskie 116.20, norweskie 130.75, [illegible] 134.15, liry włoskie 22.80, szylingi austriackie 98.50, marki fińskie 11.50, niemieckie [illegible], srebrne 141.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była również utrzymana, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 99.50, Lilpopy 46, Starachowice 28. Tranzakcje nienotowane: Modrzejów, Rudzki 5.30.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita. Większych obrotów dokonano 4 i pół proc. wewnętrzną i 4 proc. konsolidacyjną. Notowano: [illegible] inwest. I em. 64, II em. 64.75, 4-proc. dolar. — wobec ciągnienia nienotowana. 4-proc. [illegible] 53—53.13, drobne 51.88—52, 5-proc. konwersyjna 59.50, 4 i pół proc. państwowa wewnętrzna 48.50—58.63, 8-procentowe listy funtowe Ziem. Polskiego 65.50, 4 i pół proc. ziemskie [illegible] seria „K" 51—51.75, 5-proc. Warszawy stare 60—60.50, 5-proc. Warszawy nowe [illegible] 57.50—58, po 1.000 zł. 58.25. Tranzakcje nienotowane: 4 i pół proc. Warszawy 55.50, 8-procentowa dillonowska 51, 7-proc. warszawska 49.75—50, 3-proc. renta ziemska odcinki po [illegible] zł. 53.75.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: Inwestycyjna 1 em. sprzedaż 64 [illegible] 63.75 Inwestycyjna 2 em. 65 — 64.75, Konsolidacyjna gr. 54 — 53,75, Konsolidacyjna [illegible] 52,75 — 52,50, 5 proc. Łodzi seria 9 57,50 [illegible] 57,00, 5 proc. Łodzi z a33 r. 52.75 —52.50, Bank Polski 100 — 99. Tendencja utrzymana.

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ

Żyto 1 gat. 28,25—28,50 2 gat. 28.00—28,25 Pszenica 31,75—32.00 przenica zbier. 31.25—31.50 Jęczmień przem. 25.25—26.25, owiec 29.50—29.75, reszta notowań bez zmiany. Tendencja spokojna. (ag)

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY YORK. Loco 12.54, lipiec 12.04—05, sierpień 12.06, wrzesień 12.08, październik 12.11, listopad 12.10, grudzień 12.09, styczeń 12.12, luty 12.15, marzec 12.19, kwiecień 12.19, maj 12.20.

NOWY ORLEAN Loco 12.47, lipiec 12.07, październik 12.12, grudzień 12.18, styczeń 12.20, marzec 12.26—27, maj 12.28.

LIVERPOOL. Lipiec 6.79, sierpień 6.79, wrzesień 6.80, październik 6.82, listopad 6.81, grudzień 6.81, styczeń 6.87, luty 6.83, marzec 6.84, kwiecień 6.85, maj 6.86, czerwiec 6.86, lipiec —

GIZA Loco 9.48, lipiec 8.93, sierpień 8.90, wrzesień 8.90, październik 8.90, listopad 8.83, grudzień 8.83, luty 8.89, marzec 8.89, kwiecień — [illegible], czerwiec 8.93, lipiec 8.79

EGIPSKA. Loco 9.86, lipiec 9.46, wrzesień 9.56.

UPPER. Loco 9.50, lipiec 9.10, wrzesień — [illegible], październik 8.16, listopad 8.06, styczeń — [illegible], marzec 8.02, maj 8.06.

BREMA. Październik 12.91, grudzień 13.18, styczeń 13.18, marzec 13.56.

ALEKSANDRIA (Sakellaridis). Lipiec 18.10, listopad 18.31, styczeń 18.46, marzec 18.36

GIZA. Lipiec 16.32, listopad 16.65, styczeń [illegible], marzec 16.73.

ASHMOUNI Sierpień 14.81, październik — [illegible], grudzień 14.48, luty 14.52, kwiecień 14.58.

Nowe władze politechniki warszawskiej

Warszawa, 1 lipca.

(Pat) Skład władz akademickich Politechniki warszawskiej na rok akad. 1937/38B przedstawia się w sposób następujący:

Rektor — dr. Józef Zawadzki, prof. zwyczajny technologii chemiczno-ogólnej nieorganicznej, prorektor — Marian Lalewicz, prof. zwycz. historii architektury starożytnej, dziekan wydz. inżynierii — Antoni Ponikowski, prof. zwyczajny miernictwa, dziekan wydz. mechanicznego — dr. Witold Pogorzelski, prof. nadzwyczajny matematyki, dziekan wydz. elektrycznego — Mieczysław Pożaryski, prof. zwyczajny elektrotechniki ogólnej, dziekan wydz. chemicznego — dr. Tadeusz Wojno, prof. zwyczajny mineralogii, dziekan wydz. architektury — Tadeusz Tołwiński, prof. zwyczajny budowy miast.

Warszawa, 1 lipca.

Z polecenia prokuratora zostali aresztowani zarządcy i współwłaściciele sp. akc. „Catania" (fabryka mechanicznego obuwia). Osadzeni zostali w więzieniu trzej bracia Cetlinowie.

Zostali oni oskarżeni przez grupę kupców branży skórzanej o oszustwo i działanie na szkodę wierzycieli. Pretensje poszkodowanych wynoszą 40 tysięcy złotych.

Światowy handel bawełną

Największym odbiorcą bawełny amerykańskiej była Japonia

Według danych ministerstwa rolnictwa Stanów Zjednoczonych A.P., kraje, produkujące bawełnę, wywiozły na rynki światowe w ciągu pierwszych 9-ciu miesięcy bieżącego sezonu budowlanego, t. j. **od 1 września 1936 do 31 maja 1937 r. — 10.271 tys. bel bawełny**, wobec 9.831 tys. bel w analogicznym okresie poprzedniego sezonu. Przeciętna za 10 ostatnich lat wynosi **10.627 tys. bel.**

Stany Zjednoczone partycypują w eksporcie światowym bieżącego sezonu ilością 4.985.000 bel, wobec 5.424.000 bel w 9-ciu miesiącach okresu 1935-36, czyli udział ich wynosi 49 proc, wobec 55 proc. Indje Brytyjskie wywiozły 2.711.000, wobec 2.251.000 bel (udział 25 proc. wobec 23 proc.), Egipt 1.589.000 wobec 1.384.000 bel (16 proc. i 14 proc.), Brazylia 654.000 wobec 420.000 bel (6 proc. i 4 proc.), Peru 204.000 wobec 234.000 (2 proc. i 3 proc.), Argentyna 128.000 wobec 118.000 bel (1 proc. wobec 1 proc).

Największym odbiorcą bawełny północno - amerykańskiej była Japonia (1.410.000 wobec 1.376.000 bel), na drugim miejscu stoi Anglia (1.068.000 i 1.210.000), na trzecim Niemcy (602.000 względnie 709.000 bel), na czwartym Francja 664.000 wobec 650.000 bel).

Wszędzie jednakowe przeszkody

Produkcja lanitalu w Holandii spóźniona wskutek braku kazeiny

Prace nad uruchomieniem produkcji lanitalu w Holandii znajdują się jeszcze stale **w stadium przygotowawczym.** Tymczasem holenderskie konsorcjum dla eksploatacji lanitalu zajmuje się **urządzaniem fabryk kazeiny.**

Kazeina holenderska nie pójdzie narazie na produkcję lanitalu w Holandii, lecz jest **przeznaczona na eksport** i to przede wszystkim do Włoch, gdzie **zapotrzebowanie ze strony „Snia Viscosy" jest ostatnio duże.**

W ciągu najbliższych tygodni planuje się w Holandii uruchomienie **dalszych dwóch fabryk kazeiny.** Dopiero wtedy, kiedy trzy holenderskie fabryki kazeiny osiągną pewien określony poziom produkcji, podjęte zostaną prace nad **uruchomieniem fabryki lanitalu,** na podstawie bowiem dokładnych obliczeń konsorcjum holenderskie doszło do wniosku, że **produkcja lanitalu może być rentowną tylko w tym wypadku, jeżeli będzie miała zagwarantowane pewne minimum produkcji.**

Niezależnie od tego, że **dotychczasowa produkcji kazeiny w Holandii jest jeszcze niewystarczająca** (pewna jej część zużywana jest do innych celów), ostatnia zwyżka cen masła i sera wpłynęła również na **osłabienie dotychczasowej inicjatywy na tym polu,** nic zatem dziwnego, że rozwój produkcji kazeiny następuje bardzo powoli.

Górnicy śląscy wypowiedzieli taryfę płac

Termin rokowań z pracodawcami nie został jeszcze ustalony

Katowice, 1 lipca.

(PAT) Na dzień 31 lipca br. wszystkie śląskie robotnicze związki zawodowe wypowiedziały obowiązujace taryfy płac w górnictwie węglowym, kopalnictwie kruszcowym i koksowniach.

Wypowiedzeń dokonały także zawodowe związki urzędnicze. Termin pertraktacyj między organizaciami zawodowymi a związkiem pracodawców przemysłu górniczo - hutniczego nie został jeszcze ustalony, jak również nie zostały jeszcze sprecyzowane wszystkie postulaty świata pracy.

Przymusowa rejestracja metali w Niemczech

Nowe rozporządzenie premiera Goeringa

Berlin, 1 lipca.

Jak donosi dzisiejszy „Reichsanzeiger", premier Goering jako pełnomocnik do wykonania planu czteroletniego wydał rozporządzenie, dotyczące **przymusowego rejestrowania zapasów materiałów żelaznych i stalowych, znajdujących się w granicach Rzeszy.**

Do rejestracji powinni zgłosić się wszyscy, posiadający ponad 10 ton żelaza lub stali. Termin zgłaszania kończy się dnia 15 lipca r. b. Uchylenie się od rejestracji będzie surowo karane.

Jednocześnie w innym komunikacie „Reichsanzeiger" nakazuje **ewidencję wszelkiego rodzaju motorów ruchomych i nieruchomych, używanych w przemyśle, rolnictwie, leśnictwie i t. d. Obowiązek ten nie dotyczy zarejestrowanych pojazdów motorowych, lądowych i wodnych.** Zainteresowani obowiązani są zameldować ilość używanych materjałów pędnych i smarów. Końcowym terminem ewidencji jest dzień 15 lipca.

Rozszerzenie władzy regenta Węgier

Jednogłośna uchwała parlamentu

Budapeszt, 1 lipca.

(Pat) Parlament uchwalił dziś rano jednogłośnie projekt ustawy rozszerzającej zakres władzy regenta. Posłowie socjalistyczni nie wzięli udziału w posiedzeniu. Regent będzie miał odtąd prawo zawieszenia na przeciąg sześciu miesięcy ustaw, uchwalonych przez parlamentu w wypadku, gdy uzna je za szkodliwe dla dobra narodu.

Projekt ustawy ustala również warunki w których dokonywać się będzie ewentualny wybór nowego regenta. Ustawa ta, opracowywana od szeregu miesięcy, spotkała się początkowo z ostrą krytyką wszystkich stronnictw opozycyjnych.

Po przeprowadzeniu jednak szeregu poprawek, przyjęta została przez przywódców wszystkich stronnictw z uznaniem i uchwalona jednogłośnie bez dyskusji. Sesja parlamentu została odroczona do 26 października.

Uczniowie oskarżeni o komunizm

Sensacyjny proces rozpoczął się w Warszawie

Warszawa, 1 lipca.

Przed sądem tutejszym rozpoczął się sensacyjny proces przeciw grupie uczniów i uczenic oskarżonych o komunizm.

Jak wynika z aktu oskarżenia przed czterema laty przez kierownictwo partii komunistycznej stworzony został nielegalny „Rewolucyjny związek niezamożnej młodzieży szkolnej", który na terenie szkolnym szerzył hasło walki o nie krępowany przez władze samorząd szkolny, bezpłatną szkołę i t. d.

Uważając, że to hasła są nie do zrealizowania przy obecnym ustroju, „Rewolucyjny związek" dążył do obalenia ustroju drogą rewolucji.

Związek brał udział we wszystkich wystąpieniach zewnętrznych oraz akcji politycznej.

Rozprawa trwa.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Zarządu № 30

z dnia 30 czerwca 1937 r.

Pkt. 1. Protest M. K. S. w sprawie zawodów Strzelec (Wolbórz) — M.K.S., odbytych w dniu 17 maja 1937 roku załatwia się odmownie. Tym samym utrzymuje się w mocy decyzję Kierownictwa Podokręgu Tomaszowskiego. Podstawą do odrzucenia protestu był fakt pogwałcenia przepisów gry w piłkę nożną (art. 4), co wyraźnie stwierdził sędzia, prowadzący zawody (odgwizdanie bramki przed przejściem piłki przez linię bramkową). Wpłacona kaucja, stosownie do § 110 Statutu, przypada na rzecz Ł.O.Z.P.N.

Pkt. 2. Wobec możliwości korzystania z pomocy lekarskiej za pośrednictwem Związku prośbę P.T.C. o uznanie rachunku za leczenie zawodników Jakubowskiego i Kota u prywatnego lekarza załatwia się odmownie.

Pkt. 3. Załatwia się przychylnie prośbę Ż.T.G.S. „Makabi" Zd. W. o przedłużenie terminu wpłaty należności na rzecz Ł.O.Z.P.N.

Pkt. 4. Za pogróżki względem sędziego w czasie zawodów T.U.R. — Strzelec (Sieradz) w dniu 30. V. 1937 r. pozbawia się prawa piastowania jakiegokolwiek mandatu we władzach piłkarskich i klubowych na przeciąg półtora roku p. Nowickiego Józefa, członka T.U.R.

Pkt. 5. Wobec niezastosowania się do zarządzeń Związku, zawartych w komunikacie nr. 46 z dnia 8. 10. 1935 roku, wzywa się ponownie T. G. Sokół Aleks. do wpłacenia na rzecz K.K.S. (Konstantynów) za nieprzybycie na zawody, kwoty zł. 40. Termin wpłaty 7 dni pod rygorem automatycznego zawieszenia.

Pkt. 6. Wzywa się Ż.T.G.S. Zd. W. do pokrycia R.K.S. T.U.R. Zd. W. połowy deficytu (zł. 4.73) z zawodów, odbytych w dniu 6. 6. 1937 r. Termin wpłaty 7 dni pod rygorem automatycznego zawieszenia.

Pkt. 7. Uchyla się uchwałę W. G. i D. z dn. 19 czerwca 1937 r. (komunikat nr. 39 pkt. 5) i karze się S.K.S. (Łódź) grzywną w kwocie zł. 125 za samowolne zejście z boiska drużyny podczas zawodów Ł.K.S. — S.K.S. Biorąc jednak pod uwagę ciężkie warunki finansowe klubu — postanowiono w drodze wyjątku obniżyć karę grzywny do zł. 50.

Pkt. 8. Wobec niestawienia się P.K.S. Burza do zawodów z S.K.S-em wzywa się wymieniony klub do wpłacenia na rzecz Ł.O.Z.P.N. kwoty zł. 10.95 z tytułu poniesionych kosztów reklamy, zezwolenia itp. Termin wpłaty 14 dni pod rygorem automatycznego zawieszenia.

Pkt. 9. Podaje się do wiadomości, że Zarząd Związku Polskich Zw. Sportowych rozszerzył na wszystkie działy sportu dyskwalifikację dożywotnią, nałożoną przez P. Z. Towarzystw Wioślarskich na zawodnika K.W. Kaniewskiego Edwarda za stwierdzone w kilku wypadkach dopuszczenie się kradzieży.

Pkt. 10. Uprasza się kluby, które otrzymały bilety do przedsprzedaży na zawody Polska — Rumunia, aby wpłaciły należność ze sprzedanych biletów w sobotę, dnia 3 lipca 1937 roku o godzinie 19-ej.

Komunikat WSS Nr. 24

z dnia 1 lipca 1937 r.

Pkt. 1. Obsada zawodów o mistrzostwo: 3 lipca: godz. 16 boisko U. T.: Hakoah II — TUR II, p. Schaub; godz. 18 boisko U. T.: Hakoah I — TUR I, p. Stankiewicz. 4 lipca: godz. 9 boiska Widzewa: Makabi II — Zjednoczone II, p. Rakowski; godz. 11 boisko Widzewa: Makabi I — Zjednoczone I, p. Szumlak, godz. 11.30 boisko Sokoła Zg.: Sokół I — Boruta I, p. Kowalewski; godz. 10.30 boisko W. K. S.: AKS — Sokół (Al.), p. Kozub; godz. 10.30 boisko Wimy: Tramwajarze — Zw. Strz. (Konst.), p. Wallach; godz. 10.30 boiska Sokoła (Pab.): TUR (Pab.) — Huragan (Ruda), p. Łyszkowski; godz. 10.30 boisko Zd.-Wola: ŻSSG II — Strzelec II, p. Klejn; godz. 10.30 boisko Ozorków: TUR — Orlę, p. Szperling; godz. 10.30 boisko Sokoła w Łodzi: Strzelec — Konst. KS, p. Zawadzki; godz. 16 boiisko ŁKS: Widzew jun. — PTC jun., p. Naporski.

Pkt. Wyznacza się na prośbę ŁOZPN do pełnienia funkcji gospodarzy na zawodach Polska — Rumunia w dniu 4 b. m. pp.: Blaka, Błaszczyńskiego, Dymanta, Feję, Janczyka, Jancza, Kahana, Lipskiego, Michalskiego, Mikołajczyka, Olejnika, Pietrzaka, Przeradzkiego, Racięckiego, Stankiewicza, Werwasa, Brzeskiego, Rakowskiego, Rakowieckiego, Sikorskiego, Zielińskiego, Wallacha, Fiszmana, Joskowicza, Józwiaka i Winiarskiego. Wyżej wymienieni pp. sędziowie zgłoszą się w dniu 4 lipca rb. o godzinie 13 (punktualnie) na boisku ŁKS (wejście z ul. Karolewskiej) i zameldują się u pp. Langego lub Przygońskiego.

Pkt. 3. Bilety wolnego wstępu na zawody Polska — Rumunia w dniu 4 b. m. otrzymają pp. sędziowie WSS ŁOZPN w kasie przy ul. Karolewskiej po okazaniu legitymacji sędziowskiej.

Pkt. 4. Podaje się do wiadomości Delegaturom, że wszyscy sędziowie WSS ŁOZPN otrzymają bilety wolnego wstępu na zawody Polska — Rumunia przy wejściu na boisko (patrz pkt. 3).

Pkt. 5. Wzywa się na dzień 8 b. m. godz. 20 p. Michalskiego do WSS.

Komunikat Nr. 41

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 1 lipca 1937 r.

Z powodu rezygnacji KS Rudzki odwołuje się wyznaczone na dzień 4 bm. zawody Kruscheender II — Rudzki KS. W związku z powyższym weryfikuje się zawody jako walcower dla drużyny Kruscheender.

Sygnatura: 16 km. 976 i 977 1937.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 16-go **Leon Wąsowski**, mający kancelarję w Łodzi przy ulicy Narutowicza 10, na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że dnia 5 lipca 1937 r. od godz. 11-ej rano w Konstantynowie ul. Łódzka Nr. 18 odbędzie się w I-ym terminie licytacja ruchomości, należących do Antoniego Klikauera, składających się z 5 warsztatów żelaznych wąskich tkackich angielskich firmy „Jan Pilich" w ruchu, 2 warsztatów tkackich szerokich żelaznych mechanicznych firmy „Bauer" w ruchu, 1 warsztat tkacki mechan. wąskiego firmy „Jan Pilich" w ruchu, oszacowanych na łączną sumę zł. 1400.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 26 czerwca 1937 r.

Komornik:
(—) LEON WĄSOWSKI.

Sygnatura: IV Km. 1485/36.

OBWIESZCZENIE.
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi IV-go rewiru STEFAN ZAJKOWSKI, mający kancelarję w Łodzi przy ul. Narutowicza nr. 35 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 lipca 1937 r. o godzinie 12 w Łodzi przy ulicy Przejazd Nr. 22 odbędzie się druga licytacja ruchomości, należących do firmy „Weidemeier i Szymański" składających się z 2 trumien metalowych i karety na rzecz firmy „W. Stachowiak" oszacowanych na łączną sumę zł. 750.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 21 czerwca 1937 r.

Komornik:
(—) S. ZAJKOWSKI.

Sygnatura: IV Km. 81/37.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi IV-go rewiru STEFAN ZAJKOWSKI, mający kancelarję w Łodzi przy ul. Narutowicza nr. 35 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 lipca 1937 r. o godzinie 12 w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 66 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Mojżesza i Estery Skórkł, składających się z maszyny drukarskiej do liniowania papierów na rzecz Izraela Libermana i innych oszacowanych na łączną sumę zł. 1.000.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia, 18 czerwca 1937 r.

Komornik:
(—) S. ZAJKOWSKI.

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA fabryka ... 5 lengmaszyny Stibedeckel, 6 ... cible szpulmaszyny 16 wind. ... Informacje od 10—12, Północna ... Kutner.

KUPIĘ okazyjnie kredens modny ... chowy, stół okrągły z krzesłami ... domość w Administracji Republiki

Lokale

2 POKOJE z kuchnią w nowym ... centralne ogrzewanie, hall, ... itd. Sienkiewicza 145, tel. 238-75.

3 POKOJE z kuchnią wszelkie ... dy, front II piętro do wynajęcia ... łudniowa 42, u gospodarza.

3 POKOJE z kuchnią wszelkiemi ... godami, front I piętro do wyn... Wólczańska nr. 253.

1 POKÓJ z kuchnią wygodami ... najęcia, Wólczańska nr. 253.

DO WYNAJĘCIA — 2 pokoje z ... nią, wanna i wygódka, II piętro ... kon, słoneczna strona. 1 pokój z ... nią z wygódką i przyłączonym ... pem od zaraz Kilińskiego 198.

POKÓJ umeblowany lub bez do ... nia, Wólczańska 37, m. 1.

POKÓJ umeblowany do wyn... Piotrkowska 80, m. 14.

POKÓJ umeblowany z łazienką ... solidnego pana do wynajęcia. P... 6 m. 12 od godz. 9 do 17-ej.

POKÓJ umeblowany z telefonem ... żywalnością łazienki od zaraz ... najęcia. Wiadomość: Narutowicza ... m. 2.

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi ... godami w eleganckim domu dla ... nego pana do wynajęcia. Oglądać ... żna od 2—4 Al. Kościuszki 57/...

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" ... są najlepszym i najtańszym środ... zetknięcia zainteresowanych ... Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub ... lokatora, 2) znaleźć mieszkanie ... pojedyńczy pokój, 3) sprzedać ... chomość lub rzecz, 4) kupić ... wiek okazyjnie, 5) dostać posadę ... wyszukać pracownika — niech ... drobne ogłoszenie do „Republiki"

KRAWCOWA, szyje po domach ... przyjmie pracę zaraz, proszę na ... oferty pod „Pracowita".

SAMOCHÓD półciężarowy w do... stanie zamienię na przyczepkę ... cięż. Oferty do Adm. Republiki ... „Sew"

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO kwit nr. 272764, ... ny przez Tow. Lombard, Zachodnia ... kwit unieważniam, M. Joachimo...

JAKÓB BASZYŃSKI, Łódź, Po... wa 52 zgubił kwit inkasowy ... Józefa Hirszberga na Nr. 112... sumię zł. 100.— Weksel z wystaw... S. Fogiel, Łódź, Piotrkowska 71.

ZGUBIONO weksel zł. 50.—, wyst... ca H. Lipski, Stary Rynek 10, ... Frank, pł. 31/8 1937 r. Zwrócić ... ski, Brzezińska 135.

Uzdrowiska

JURATA. Pensjonat „Bałtyk" ... Szabryńskiej — czynny. Komfort ... woczesny.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24, dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-...

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawce: Wydawn. „Republika". Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.